

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamae otwarte wolne od opłaty.

Telefon redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej”, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ówczesni i miesięczni za dopłatą pierwszy 75 ct., drugi 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

„Tygodnik Ilustrowany”, dla prenumeratorów „Gazety Lwowskiej” kosztuje we Lwowie rocznie 10 zł., półrocznie 5 zł., kwartalnie 2 zł. 50 ct., miesięcznie 84 ct. Na prowincyi: rocznie 12 zł., 30 ct., półrocznie 6 zł. 30 ct., kwartalnie 3 zł. 15 ct., miesięcznie 1 zł. 5 ct.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Inseraty przyjmują: w Austrii i Niemczech wszystkie agencje anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencja pana Adama, Boulevard Raspail, Nr. 105 bis.

CZEŚĆ URZĘDOWA

Dyrekcya poczt i telegrafów zezwoliła na zmianę miejsc służbowych asystentom pocztowym: Augustowi Noskiewiczowi w Sanoku i Antoniemu Kotowiczowi w Kaluszu.

Obwieszczenie.

Na podstawie rozporządzenia ministerjalnego z dnia 15 maja 1893 Dz. p. p. nr. 83, c. k. Namiestnictwo morawskie ogłoszeniem z dnia 24 maja 1893, l. 18.066, wydało co do przywozu świń galicyjskich i bukowińskich, wychodzących z zakładów obserwacyjnych w Białej i Krakowie do Morawy następujące zarządzenia:

Wyładowanie świń pochodzących z wymienionych zakładów obserwacyjnych dozwolone jest na następujących stacyach kolejowych, w których do oglądania zwierząt ustanowieni są weterynarze:

1. Nikolsburg, Lundenburg, Auspitz, Rohrbach-Seelowitz, Berne, Goding, Ung. Hradisch, Napagedl, Tlumatschau, Prerau, Leipnik, M. Weisskirchen, M. Ostrau (Prizwoz), Chirlitz-Turas, Wischau, Prossnitz, Olmütz, Sternberg, Kojetein i Bantsch kolei północnej ces. Ferdynanda.
2. Kremsier i Holleschau kolei kromierskiej.
3. Wall-Meseritsch kolei Weisskirchen-Wsetyńskiej.
4. Znaim, Kromau, Eibenschitz, Brunn, Tischnowitz, Skalitz-Boskowitz, Zwittau, Ho-

chenstadt, Müglitz, Littau, Olmütz, Trebitsch, Gros-Meseritsch, Gaja, Bisenz, Ung. Hradisch (miasto), Strassnitz, Ung.-Brod i Bokuslawitz nad Wiarą kolei państw. węg. austriackiego Towarzystwa.

5. Schattau, Znaim, M. Budwitz i Iglau kolei północno-zachodniej.

6. M. Schoenberg, M. Neustadt, M. Trübau, Konitz i Prossnitz kolei państwowej.

7. Bömerstadt i Domstadt mor. Śląskiej kolei centralnej.

8. Neutitschein, Neuticzańskiej kolei lokalnej.

9. Treiberg na kolei lokalnej Stauding-Stramberg.

Wyładowania świń na innych stacyach kolejowych może właściwa władza polityczna dozwolić na prośbę właściciela, jeżeli strona poniesie koszt oględzin z urzędu wysłanego w tym celu weterynarza.

Transport świń po wyładowaniu z wagonów do miejsca przeznaczenia może się odbywać tylko na wozach i to zaprzęgami końskimi.

Zakaz pędzenia świń z miejsca do miejsca pozostaje i nadal w swej mocy.

Przekroczenia zakazów objętych niniejszym rozporządzeniem, o ile one nie podlegają postanowieniom karnym ogólnej ustawy o chorobach stadnych, będą karane według rozporządzenia ministerjalnego z dnia 30 września 1857 (Dz. p. p. nr. 198).

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 15 lipca.

Z okazji ogłoszenia w tych dniach dwóch nowych koncesyj na budowę kolei lokalnych, zwracają dzienniki wiedeńskie uwagę, że sprawy komunikacji są od pewnego czasu przedmiotem szczególniejszej pieczołowitości Rządu i że rozwój ich jest pod każdym względem pomyślny, co w znacznej części należy zawdzięczać także dobrem dyspozycyom Rady państwa i szczególniejszemu zainteresowaniu się temi sprawami Sejmów krajowych. Wiele reprezentacji krajowych zainaugurowało, celem organizacji budowy kolei lokalnych, działalność, która dzięki skutecznemu poparciu ze strony Rządu i zasługującej na wszelkie uznanie ofiarności krajowych ciał prawodawczych, wydała dotychczas bardzo poważne rezultaty. Jak zaznacza *Presse*, sprawiedliwość nakazuje przyznać tutaj wybitne miejsce Sejmowi styryjskiemu, który pierwszy podjął inicjatywę, aby z pomocą uchwalenia krajowej ustawy kolejowej zapewnić jak największy rozkwit sieci kolei lokalnych. Ustawa taka okazała się nad wszelki wyraz użyteczną i praktyczną, a dzisiaj Styryja posiada sieć żelazną, której mogą jej pozazdrościć kraje najwyżej rozwinięte pod względem środków komunikacyjnych. Za przykładem Styryi poszły, Czecha, a ponieważ Sejm praski z powodu różnych niesprzyjających okoliczności, mających swe źródło w waśniach stronnicych, nie mógł przyspieszyć uchwalenia ustawy o kolejach lokalnych, przeto Wydział krajowy wziął się z godną uznania gorliwo-

ścią do pracy i poczynił w swoim zakresie działania wszystko, co zdało się potrzebne aby rok bieżący nie był stracony dla rozwoju sieci lokalnych w królestwie czeskim. Również w Galicyi podjęto ostatnimi czasy na polu rozwoju lokalnych dróg żelaznych akcyę, która wróży jak najlepsze rezultaty i przyczyni się niezawodnie do znakomitego podniesienia dobrobytu w tym kraju. W końcu i Sejm bukowiński na ostatniej swej sesyi zajął się gorliwie kwestyą budowy kolei lokalnych i powziął uchwały, które bezwątpienia znajdują wszelkie uwzględnienie u tych czynników, które są powołane do współdziałania w ich wykonaniu. Wedle *Presse*, cieszącą jest rzeczą, iż w ostatnich czasach coraz częściej bywa zastosowywany system kolei wąskotorowych, który dotychczas musiał staczać walkę z różnemi uprzedzeniami. Wobec małej rentowności niektórych kolei lokalnych, wiele okolic musiałyby na długo jeszcze wyrzec się dobrodziejstw i korzyści połączenia szynami żelaznemi, gdyby nie mógł tutaj zaradzić system dróg wąskotorowych.

W Austrii zdziałano niezmiernie wiele w ciągu ostatnich lat dwudziestu na polu komunikacji kolejowych i organizacji kolejowej. Nie maó wszakże pozostaje jeszcze do zrobienia, aby stało się zadość zwiększającym się coraz bardziej potrzebom życia ekonomicznego. Państwo samo nie posiada w takiej mierze środków, by mogło poczynić, co wydaje się koniecznym. Dla tego też cieszyć się należy, iż także kraje i ich reprezentacye zwracają od pewnego czasu szczególnszą uwagę na rozwój komunikacji i podejmują tutaj skuteczną inicjatywę.

26)

POLUBOWNA UGODA

POWIEŚĆ

PRZEZ

ABGAR-SOŁTANA.

VI.

(Ciąg dalszy).

Wstał z ławy i przechodząc się w porzek izby spozierał na nią bezprzestannie, a równocześnie szeptał niby sam do siebie:

— Jasna pani!... Hrabina!... Dziedziczka!... Pańskie nasienie! Z zamkowej garderoby ród swój wywodzi!

Zona siedziała nieruchoma, niby posąg z marmuru.

— Kukurudza nie pasemkowana, a jasna pani siedzi z założonemi rękami niby dziedziczka jaka... Ja mam może kukurudzę pasemkować? Ha! co? ja może?... Pracować będziesz ty musiała, pracować. Pracować gdzieś w stepie dalekim, jak cię kochanek, jasny pan na śmieciisko wymiecie z tej starej sadyby. Chleba zarobić, koszulę utkać, pracy a niedoli zaznać... Rozumiesz! Nie szlachcianką już tobie być, nie panią, a żoną brodiały bezdomnego. No ciesz się, ciesz! Dziedzicowa prawda! Dziedzic w senacie ma swoich ludzi.

Mówią te ostatnie słowa stanął tuż przed milczącą kobietą i stukając gwałtownie obcasami w ziemię z największą furją począł krzyczeć:

— Przemów słowo! Ciesz się, skacz, śpiewaj z radości, a nie mierz tak jak ryba, jak zaczarowana księżniczka; nie pokazuj mi takiej wstrętności ku mnie, bo prawa nie masz!... Mężem ci byłem uczciwym i przebiegłym, a ty nie zgrzeszyłeś myślą nawet... Rusz się, słowo powiedz, bo z cierpliwości wyjdę... Słuchaj!...

I pochwylił ją za ramię i trząśł nią jak martwym, życia pozbawionym przedmiotem; ona ani drgnęła nawet.

— Mów, kobieto!... *Moszczy* świętej, boleściwej nie udawaj! Mów!...

Odskończył od niej i zaciskając pięści, wołał dalej:

— Mów! bo ja cię nauczę mówić! Nie pogardzaj mną kobieto, nie doprowadzaj mnie do kryminału... Nie chłop ja, ale taki sam szlachcic jak i twój ojciec, taki sam nawet jak ten poganin z zamku... Hanka, słuchaj!

Życie zmarnowałaś i mnie i sobie... Miłowałem cię, wierzył mi, miłowałem jak świętości najdroższe... a ty zawsze była jak drzewo martwa, jak drzewo głucha, jak lód zimna... Hanka, pokajaj się, Bogu się modlisz a grzeszne serce masz! Hanka nie rób ze mnie *katorżnika*! Hanka! Hanka!

Głos olbrzyma miękł zwolna i stał się prawie kłiwym, błagającym; nie zrobił jednak najmniejszego wpływu na zmartwiałą kobietę; nawet okiem nie mrugnęła.

— Hanka, psie nasienie, twój sobaczy obowiązek męża słuchać! Gadaj gadzino, a nie to ja ciebie...

I podniósłszy rękę w górę, zamierzył nią uderzyć żonę w twarz. W tejże samej chwili, jakby niewidzialną jaką siłą popchnięta kobieta, zerwała się z ławki i wyprostowawszy się dziwnie popatrzyła na rozwścieczonego męża. Spojrzenie to znać miało w sobie moc jakąś magnetyczną, siłę jakąś czarodziejską, bo pod jego wpływem olbrzym rozszalały zmienił się w jednej chwili w baranka prawie, rękę opuścił, oczy wlepił w ziemię i stał chwil kilka nie mówiąc ani słowa.

Po chwili zwrócił się ku drzwiom, zaklął straszliwie i wyszedł z izby zatrząskując drzwiami za sobą.

Od owej chwili mąż z żoną zaprzestali mówić do siebie. Ambroży zjawiał się do izby po to tylko, aby się najęść i wnet potem zniknął znowu. Hanka milcząca i smętnie

zadumana, zabrała się powoli do zwykłych zajęć... Stary Jan złamany wiadomością otrzymaną od Odrowąża zamknął się w sobie, chodząc ze zwieszoną głową i nie odzywał się ani do córki, ani do zięcia.

Nazajutrz po scenie z mężem, Hanka wybrała się pasemkować kukurudzę.

Dnia tego słońce znowu od samego poranku, lało żar na rozpieczoną ziemię; wczesne żyta już zaczęły nabierać srebrnego odblasku, który jak przedwczesna siwizna, nie naturalnie odbijał od zielonych i soczystych łodyg, pszenica wykłoszona zupełnie, poruszana lekko przez regularny wschodni wietrzyk wydawała rytmiczne jakiegoś dźwięki, niby tony wydobywające się z cienkich strun metalowych. Łanki młodej bujnej kukurudzy, lśniły tysiącami iskier jarkich i migotliwych, niby światełka świętojańskich robaczków niepochwytanych; promienie słoneczne łamały się w szerokich lśniących liściach i barwiły rozkoszną zieleń miliardami ududnych brylantów.

Życie w polu zaumierało prawie; tylko świerszcz polny odzywał się przeciągle, smętnie, tylko roje pszczoł brzęczały po nad kwiatami bodiaków i dziewanny. — Tylko kilka istot ludzkich, na milowej przestrzeni pracowało w czoła pocie.

Od samego rana Hanka wycinała niepotrzebne łodygi kukurudzy i składała je na kupy, które miał później wieczorem mąż zabrać na wóz i zawieźć do domu dla krów i wołów. Pracowała cicho i ponuro, bez słowa piosnki na ustach, straszne jakieś myśli oparowały jej umysł... Z myśli tych sama sobie sprawy zdać nie mogła; kłębiły się one i kształtowały tak dziwnie jak czasem kłębią się szare poszarpane chmury przed burzą, w dzień letni, upalny. Czują, że w duszy jej budzi się nagle kilka namiętności potężnych i wszechwładnych, nie umiała ich jednak rozklasyfikować, podzielić. To oparowały ją rzewność jakaś dziwna, omdłałość prawie i chwylała wówczas pospiesznie do piersi powietrze, i zdawało się jej, że ono ma słodycz miodu i woń kwiatów dziwnych jakichś, zaczarowanych; to znowu zaciskała

pięści, marszczyła czoło, oczy jej płonęły blaskiem niepohamowanej namiętności i zdawało się jej, że jest wilczycą dziką, leśną i bronić ma gniazda przed wrogiem zażartym.

Gdzie jej gniazdo; czy w zamku, czy w chacie ojca? — Sama dokładnie tego nie wiedziała.

Chwilami znowu lęk ją jakiś dziwny chywał, ze strachem rozglądała się po cichej bezludnej równinie... pola i pola, nigdzie istoty ludzkiej, z nikąd nie dochodził odgłos głosu człowieczego. Wspiwała się wówczas na palce i wzniosłszy głowę po nad wysokie już łodygi kukurudzy spozierała w okolo; nie widziała nic oprócz pól i dalekich lasów, które niby ciemne obramowanie, czarnym krawędziem zakończyły horyzont. Wśród tego opola odróżniał się tylko mały lasek, w którym młody dziedzic osadził teraz uczzonego Czecha i kazał mu hodować zamorską zwierzynę — bażanty.

Hanka tłumiała w sobie wszelkie uczucia i marzenia i pragnęła jak najszerzej zająć się pracą; pochylone więc zżynała łodygi, pot strumieniem spływał po jej pięknej twarzy; z ust jednakże wydobywały się stłumione westchnienia. Nagle uwagę jej zwróciło, zrazu ciche, później coraz natężniejsze szekanie psa; podniosła oczy i z ciekawością popatrzyła w okolo; nie dalej jak o dwadzieścia kroków, na polnej drożynie stał duży, piękny wyżeł i ujadął zawzięcie. O kilka kroków po za nim ujrzała młodego dziedzica, który z ciekawością się rozglądał wokolo, szukając przyczyny psiego szekania. Wnet też spostrzegł Hankę, która obaczywszy młodego pana stała nieruchoma, wyprostowana, niby w słup soli zmieniona. Bohater jej snów stał teraz żywy i piękniejszy prawie niż ten w marzeniach się zjawiający; serce jej gwałtownie bić zaczęło, krew z piersi wartkim strumieniem uderzyła do mózgu a twarz pokryła się nagle ciemnym purpurowym rumieńcem, — nigdy jeszcze nie spotkała się z nim tak sam na sam w odludnem polu.

(Dalszy ciąg nastąpi).

¹⁾ *Moszcza* relikwie cerkwi wschodniej, są to ciała świętych zabalsamowane i przechowywane w trumnach, podobne do mumii egipskich.

Niemiecka ustawa wojskowa.

Większością jedenastu głosów został we czwartek uchwalony pierwszy paragraf niemieckiej ustawy wojskowej, a wraz z nim została ustawa ta w zasadzie przyjęta. Za ustawą głosowały obie frakcje konserwatywne, dalej posłowie narodowo-liberalni, zjednoczenie posłów wolnomyślnych, autonomii i Polacy. Z centrum głosował za ustawą książę Arenberg i dziekan Lender, a prócz tego hrabia Herbert Bismarek. To głosowanie hr. Bismarcka budzi nie tylko w Niemczech, ale i po za niemi silne wrażenie. W ostatnich dniach z wielu stron zapewniano, iż hrabia Herbert Bismarek uniknie głosowania i na ten czas wyjedzie do rodziców, do Kissingen. Stało się jednak inaczej; hr. Herbert Bismarek stawił się w parlamencie, i głosował za ustawą. Trzeba jednak zauważyć, iż głos młodego Bismarcka za ustawą padł przy paragrafie pierwszym, który oznacza stopę procentową wojska niemieckiego, a więc pomnaża tylko siłę armii i kontyngent rekrutów — to zaś nie stoi jeszcze w sprzeczności ze stanowiskiem, jakie wobec ustawy wojskowej zajęły *Hamburger Nachrichten*. Książę Bismarek występował przeciw tej ustawie o tyle tylko, o ile ona zaprowadza zmniejszenie lat służby czynnej w armii z trzech na dwa, i temu stanowisku ojca pozostał wiernym hr. Herbert, według bowiem dzisiejszych depeesz, wystąpił on z całą siłą wczoraj przeciw hr. Caprivi'emu, z tytułu właśnie owego zaprowadzenia dwuletniej służby wojskowej, a jakkolwiek wystąpienie jego nie tylko nie wywołało żadnego skutku, lecz także — o ile można wnosić z wiadomości, przesłanych drogą telegraficzną — nie wywarło silniejszego wrażenia, to jednak nie można jeszcze zarzucić mu, iż cofnął się z pod sztandaru ojcowskiego, tak samo, jak nie można z tego głosowania hr. Herberta Bismarcka wysnuwać wniosku, iż książę Bismarek zaprzestał opozycji przeciw dzisiejszemu rządowi w Niemczech.

Do §. 2, który zaprowadza dwuletnią służbę czynną w piechocie na przeciąg lat pięciu, wniósł poprawkę ks. Schönaich Carola, zmierzającą do tego, aby służbę dwuletnią nie na lat pięć, lecz na taki czas zaprowadzić, dopóki stopa pokojowa, stworzona nową ustawą, pozostanie niezmienną. Wniosek ten, usiłujący termin trwania dwuletniej służby obowiązkowej pozostawić nieokreślonym ściśle, miał spełnić życzenie wolnomyślnych, życzenie, aby dwuletnia służba została zasadniczo w drodze ustawodawczej zaprowadzona. Wniosek ten na wczorajszym posiedzeniu parlamentu niemieckiego odrzucono — jak donoszą depeesz — znaczną większością głosów, a poszczególne paragrafy ustawy przyjęto w drugim czytaniu przez podniesienie rąk. Dzisiaj ma być ustawa wojskowa przyjęta w trzecim czytaniu w całości.

Pomimo, że niemiecka ustawa wojskowa zmodyfikowana w tem według wniosku Hue-nego brzmieniu, w jakim ją rząd nowemu parlamentowi przedłożył, obniżyła pierwotne zamiary powiększenia niemieckiej siły zbrojnej, to jednak w każdym razie przez przyjęcie tej ustawy siła armii niemieckiej zostanie znakomicie pomnożoną. Dotychczas stopa pokojowa armii niemieckiej wynosiła bez podoficerów, których jest prawie 67.000, 420.000

ludzi. Według nowej ustawy będzie armia niemiecka liczyła w pokoju samych żołnierzy, bez podoficerów, 479.000 a to powiększenie siły pokojowej, jak to się samo przez się rozumie, spowoduje na wypadek wojny olbrzymie powiększenie sił wojennych. Dzięki tej ustawie, siła zbrojna Niemiec została po-stawiona na wyżynie, która odpowiada sytuacji, w jakiej znajduje się państwo niemieckie wskutek swego położenia.

Wczorajszą depezę o rezultacie głosowania nad pierwszym paragrafem ustawy uzupełnić należy tem, że przeciwko ustawie wojskowej głosowało centrum, z wyjątkiem ks. Arenberga, tudzież dziekana Lendera, dalej demokracji socjalni, wolnomyślna partya ludowa, Welfowie, Alzateczycy protestujący, Duńczyk Johansen. Nieobecni byli: Czarliński, Letocha, antisemici Ahlwardt, Lens i Liebermann, oraz Alzateczycy Guerber.

Czesi i Niemcy w Rossyi.

O kolonizacji czeskiej na Wołyniu znajdujemy w jednym z dzienników rosyjskich następujące szczegóły:

Kolonizacji Czechów w gub. wołyńskiej sprzyjały jak najlepiej warunki miejscowe: równość ziemi bardzo urodzajnej, leżącej prawie odłogiem, obfitość stanowisk niezajętych, niski stan tamtejszej kultury rolnej i brak dostatecznej ilości rąk roboczych. W pierwszych latach (1868—1869) Czechów przybywało tam mało; szli oni naprzód lekliwie, niepewni jutra. Większy ruch, całą falą rozpoczął się właściwie w r. 1870. Dzisiaj kolonie czeskie znajdują się we wszystkich powiatach gub. wołyńskiej. Najliczniej osiedli Czesi w powiatach: dubieńskim, ostrogskim i rówieńskim. Żyją oni grupami, w osobnych osadach, czyli koloniach. Z miejscową ludnością włościanką nie łączą ich prawie żadne stosunki. Przedewszystkiem Czesi uważają siebie słusnie za żywiol wyższy, cywilizowany: wszyscy, nawet i kobiety, umieją czytać a najczęściej i pisać, prenumerują dzienniki z ojczyzny zwłaszcza młodocześnie *Narodni Listy*, organizują resursy, tworzą orkiestry własne, grają teatru amatorskie i t. p. Jeśli się zwrócimy do kolei do kultury rolnej Czechów, to dostrzeżemy w niej olbrzymi postęp w porównaniu z włościanem miejscowym. Czesi wołyńscy zaprowadzają płodozmian, sieją wiele traw pastewnych; ci którzy nie mogą zaprowadzić płodozmianu, zamiast zostawiania trzeciej części ziemi bez użytku, obsiewają ją mieszaniną różnych traw pastewnych, co wpływa wymiennie na polepszenie i utrwalenie gleby. Narzędzi rolniczych Czesi używają daleko więcej, a przytem lepszych, niż włościanie miejscowi; gdy ci ostatni np. orzą zazwyczaj dużymi, ciężkimi pługami, ciągniętymi przez cztery konie, Czesi do orki używają lekkich t. zw. niemieckich we dwa konie pługów, które jednak orzą niemniej głęboko.

Jako rys charakteryzujący pracę Czecharolnika, zaznaczyć wypada przeważny udział w robotach polnych kobiet; jedynie pracę najcięższą, gdzie kobieta poddała nie może wykonywać mężczyźni. Domy budują Czesi przeważnie murowane, otaczając je ogródkami i sadami; wszędzie tu schudno w domu i na-zewnątrz. Dzięki Czechom, rozwinęło się olbrzymio w gub. wołyńskiej chmielarstwo;

pierwsze plantacje powstały w pow. dubieńskim, a dziś znajdują się one wszędzie. Zresztą, jak obecnie, hodowlą chmielu zajmują się już nie sami tylko Czesi, lecz i włościanie miejscowi, tudzież niektórzy obywatele ziemscy. Czech jeździ furgonem na żelaznych osiach, w domu używa naczyń przeważnie metalowych. Poważnymi źródłami dochodu dla Czech-kolonisty wołyńskiego są: przemysł mleczny i sadownictwo; obu zajęciom oddają się głównie kobiety.

W ostatnich latach ruch imigracyjny Czechów do gub. wołyńskiej był bardzo znaczny: zmniejszył się on dopiero od połowy r. z. Rzecz ciekawa, iż ostatni koloniści czeszy przywędrowali do gub. wołyńskiej nie z Czech, lecz — z Ameryki. Emigracja zaoceanowa rozpoczęła się w Czechach w r. 1886 i była dość znaczna. Stany: New-York, Ohio, Massachusetts, Nebraska i inne liczą około 600 kolonij czeskich. Współzawodnictwo wśród tych emigrantów coraz bardziej w ostatnich latach wzrastać zaczęło; o zarobek, chleba kawałek, było coraz trudniej. Skutkiem tego właśnie w r. 1886 rozpoczął się w Ameryce dość znaczny odwrót Czechów do Europy. Większość z nich do kraju nie wróciła, lecz szukała punktu oparcia gdzieindziej; część pewna osiedliła się właśnie w gub. wołyńskiej, przeważnie w powiatach: łuckim, dubieńskim i berdeczowskim.

Obecnie — jak podnosi *Dn. Warsz.* — gminy czeskie nie mają już swego oddzielnego zarządu, lecz stanowią część gmin ogólnych. Jednocześnie szkoły czeskie odda-no pod zarząd ministerstwa oświecenia i wykład w nich odbywa się w języku rosyjskim.

Pewna kategoria autorów rosyjskich obrała sobie za specjalność zajmowanie się sprawami osadników niemieckich w Rossyi, celem alarmowania opinii publicznej rzekome-mi podbojami germańskimi w Rossyi południowej. Do ich kategorii należy przedewszystkiem pan Wielciyn, piszący o tej kwestyi liczne artykuły do kilku czasopism. W tych dniach, po kilkuletnich studiach i podróżach po Rossyi południowej, wydał on osobne dzieło pod tytułem: „Niemcy w Rossyi“, z którego przytoczymy niektóre daty, o tyle zasługujące na uwagę, że w kilku guberniach napływ niemiecki spotyka się z żywiolom polskim.

Wynik ostateczny badań p. Wielciyna był następujący: własność ziemska niemiecka doszła w 17-tu guberniach południowej części państwa do 5 milionów dziesięcin, przyczem zastrzega się jeszcze autor, iż cyfra ta jest niższa od rzeczywistej. Prąd niemiecki, posuwający się od zachodu ku wschodowi, ogarnął przedewszystkiem pobraża morza Czarnego. W gubernii bessarabskiej Niemcy mają w swem posiadaniu 11 pret. całej przestrzeni, w ekaterynosławskiej 9 pr., w chersońskiej 15 pret., na Wołyniu 7 pr., w taurydzkiej od 18 do 19 pret. Silny jest również żywiol niemiecki w gubernii samarskiej, gdzie posiada 8 pret. obszaru, i sara-towskiej 6,8 pret. W innych guberniach tworzą Niemcy jakby wyspy wśród ludności krajowej: w gubernii kijowskiej posiadają 1 pret ziemi, a w czerniechowskiej, poltawskiej, woroneskiej i astrachańskiej po 1/2 pret.

Na podstawie dat powyższych przechodzi p. Wielciyn do wniosku, że jeżeli napływowi Niemców nie położy się kresu, wówczas najlepsze grunta w Rossyi przejdą na

ich własność. Obok tego napływ Niemców, zdaniem autora, jest groźny dla prawosławia, Niemcy bowiem wszędzie z powodzeniem szerzą wśród ludności rdzennej sztyndę.

Dn. Warsz., przytaczając powyższe szczegóły, pisze od siebie: „W ciągu ostatnich lat kilku wzmożła się wielka emigracja kolonistów niemieckich do Ameryki. Emigrują przeważnie ci, którzy powinni odbyć służbę wojskową. Grunta wychodźców są dotąd zwykle sprzedawane lub wdzierżawiane ich współplemieńcom. Jest to środek zupełnie niewłaściwy. Grunta te należałoby oddawać na rzecz skarbu, którego początkowo były własnością. Drugą niewłaściwością jest zapełnianie luk w wojsku, wywołanej przez ucieczkę popisowych Niemców, popisowymi bez różnicy narodowości. Jeżeli zwążywszy, iż Niemcy w zakresie uchylania się od powinności wojskowej przewyższyli nawet żydów, to wydać się musi zupełnie słusznym projekt, aby Niemcy, podobnie jak dotąd żydzi, stanowili zupełnie oddzielną grupę poborową; wówczas za ucieczkę z wojska Niemca, odpowiedzialny tylko jego współbracia, nie zaś ludność rdzenna, zupełnie niewinna“.

Kronika paryska.

Paryż, 10 lipca.

Paryż jest już spokojny, ale spokój jego czyni wrażenie ogniska, które wprawdzie przygasło, ale w którym pod warstwą popiołu żarzą się jeszcze iskry, zdolne wzniecić nowy płomień, nowy pożar. Może pożar ten wznieci dzień 14 lipca, to jest dzień zdobycia Bastylii, może roznieci go ogłoszenie nowego regulaminu dla giełdy pracy... Nie wiadomo, co może być owym złośliwym czynnikiem, ale ze sceny dni ostatnich mogą się jeszcze powtórzyć, o tem nikt w Paryżu nie wątpi. A i teraz wprawdzie na ulicach śródmieścia panuje już spokój, to jednak na przedmieściach wydarzają się jeszcze tu i owdzie napady na omnibusy, połączone z ich wyrzucaniem, polewaniem ich naftą i podpalaniem. Napad taki odbywa się zazwyczaj w sposób następujący. Zjawia się banda obdartych włóczęgów o minach podejrzanych i zatrzymuje wagon tramwajowy, chwytając konie za ugły. Kilku tych ichmościów wskakuje do wagonu i tonem bardzo grzecznym zaprasza publiczność do opuszczenia wozu. Publiczność z całym posłuszeństwem, jakie rodzi przestrach, co żywo opuszcza swe miejsca, a anarchiści nie mówiąc nie oblewają poduszki i ławki naftą. Jedna zapalka wystarcza, aby odrazu wszystko buchnęło płomieniem. Wóznica klnie i ucieka galopem. Zwykle, gdy policya nadbiegnie, wagon już na dobre się pali.

Dzienniki tutejsze obliczają, jakie straty poniosło miasto i osoby prywatne w skutek ostatnich wypadków. Wywrócono i spalono w ogóle szesnaście kiosków, a że każdy z tych budynków kosztował około 1200 franków, więc ogólna strata wynosi 12.000 franków. Prócz tego w bardzo wielu miejscach potłuczono szyby i poniszczono anonse, których robota przedstawia pewną wartość. Straty te obliczają na 10.000 franków. Co się tyczy omnibusów i tramwajów popalonych, potłuczonych, oraz wstrzymania ich ruchu przez kilka dni z rzędu, dalej co do strat pocho-

7)

PARK NARODOWY W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

II.

(Ciąg dalszy).

Mały basen, tak czysty i spokojny, zaczął nagle wrzeć, z głuchymi odgłosami, które coraz bliżej słyszeć się dawały. Wybuch wyrzuci naprzód niewielki zdroj wody, po którym następują coraz silniejsze wybuchy, jakby chciały wzajemnie siebie prześcignąć. Najwyższy wynosi dwadzieścia metrów. Widok to nie do opisania nadzwyczajny, niepojęty, straszny. To źródło wody, niewiększe od zwykłej studni, staje się nagle wielką masą, której wściekłe podskoki wyrzucają z hałasem wrzącą wodę, zalewają pobliskie skały i głązy, i napełniają powietrze odorem siarki i grubą chmurą pary. Kolumna wznosi się: prosta, silna, chwilami podobna do płomieni o brylantowym połysku. Kłęby wody i pary wydobywają się, jakby kto zasuwkę otwierał i zamykał; każdy wybuch wody wychodzi jakby w pochwie z pary, która unosi się daleko wyżej od mokrej kolumny, opadającej kroplami na dół. W tej chwili wszystkie okoliczne krater-y wyglądają jak kominy. Ogromna masa gorącej pary unosi się w górę ze świstem, potem pod wpływem lekkiego wiatru, wiejącego w górę, kolumna pochyla się płynąc

ciągle w stronę księżycy. Tymczasem ogromne snopy wody tryskają w górę, jedne po drugich, spadają, zalewają platformę, zdają się sięgać wzajemnie w wściekłością. Fala, wracająca do przepaści, utraciwszy swą siłę, zdaje się podniecać furję tej otwartej otchłani. Wrzawa ogłuszająca; wydaje się, jakby powracające masy wody nie tylko walczyły z temi, które na powierzchnię wybuchają, ale nawet z temi, które jeszcze są we wnętrzu ziemi. Chmury pary otaczają i zakrywają otwór i dalsze bagna; już połowa nieba zajęta niemi i księżyc przysłonięty. A snopy wody w górę wciąż walczą z sobą, wściekają się wśród piekielnej wrzawy i rozbijają, roztrzaskując w około przykry odór siarki. Patrzą na zegarek. Już pół godziny jak wybuch się zaczął, a siła ciągle ta sama. W głowie się mąci! pojąć tego niepodobna. Przeciw komu czy czemu skierowana ta wściekłość? Co się dzieje pod tym otworem, zięjącym nieustannie? Jakie straszne tajemnice kryją się po za tą wąską szczyją, którą skały ścisną jakby żelazną obręczą? Jakiż człowiek mizerny wobec podobnych fenomenów! Ten mały basen, ta czysta sadzawka, w której niedawno rękę umoczyłem, stała się nagle straszna, nieprzystępna, targana najokropniejszym drżeniem, wrzucającą kipiące fale z ostrym odgłosem gotującej się wody, budzącym echo gór śnieżystych. Coby człowiek tu począł z całym swoim przemysłem? Jakie brzemienia, jakie łańcuchy, przeszkody lub tamy zdołałyby ujarzmić tę małą błękitną sadzawkę?

Ale już para stała się czarnym dymem, tak, jakby woda w zeluściach się wyczerpy-

wała, a teraz tylko olbrzym wyrzucił pozostałe w głębi błoto. Donośne uderzenie ozało się z pod ziemi, jakby jaki odłam skały, oderwany w głębi tą wewnętrzną burzą trącił o powierzchnię. Odgłos ten, pochodzący z podziemia, straszny jest, jak wezwanie z innego świata; porywa on wyobraźnię i ciągnie ją przez tę paszę otwartą aż do głębokości ziemi. Co za cuda, lub co za straszne rzeczy można zobaczyć, gdyby człowiek tam się dostał? Jakież tam ocean fal kipiących, uderzających z wściekłością o ściany olbrzymiego kotła, w strasznie zamieszaniu, ciągnących za sobą odłamy skał i spróchniałe drzewa!

Już czterdzieści pięć minut jak paszeza ryczy. Nagle, jakgdyby ktoś zasuwkę zamknął, ostatni snop wody tryska i nagle — cisza. Woda, burzliwie przed chwilą poruszana, staje się spokojna. Opary rozchodzą się, unoszą, rozplywają, już jako pojedyncze chmurki bują po przestworze nieba; gwiazdy się ukazują, księżyc, uwolniony z zasłony, srebrzy bawelniste obłoki. Jeszcze czas jakiś głuche odgłosy odzywają się z pod otworu: ostatnie jęki potworu, który podnosi się jeszcze zanim umrze. Potem, nagle wszystko ucicha. Woda przybiera napowrót swoją przezroczystość; ziemia w pobliżu pokryta kałużami gorącej wody, która paruje a dalej stygnie, zanim spłynie do moczarów znajdujących się u stóp wzgórza. Nie słyhać już nic, tylko pluskanie i oddech innych gajzerów, których głosy nikły były dotąd wśród wielkiej wrzawy olbrzymia

Jedenasta w nocy. Noc jasna, powietrze dziwnie czyste, ale zimno. Trzęsę się

z zimna, stojąc przy kipiącej sadzawce. Orzeł morski szubując po nad jodłami, zbliżył się i zawiesił w powietrzu po nad zaklętą okolicą ale natychmiast umknął z ponurym krzykiem. Wspaniały to widok zniszczenia i dzikości. Żaden owad, żadne zwierzę, ani zdłbło trawy nie przerywa grobowej monotoności tej olbrzymiej białej płaszczyzny, która jęczy i dymi. Krajobraz ten okropniejszy i wspanialszy od najdzikszej pustyni. Stepy tunetańskie czynią wrażenie strasznej pustki ale nie bez nadziei; zamieszkiwano je niegdyś, przemysł ludzki potrafił wrócić im stan dawny. Tutaj to zniszczenie, pustka bez miłosierdzia. Przed najazdem turystów okolica ta nie miała nigdy mieszkańców, chyba Indian zabłąkanych lub ściganych. Plemiona unikały tej ziemi potępionej gdzie oddech gajzerów zdawał się im być oddechem złych duchów. Przesądny postach chronił zawsze te miejsca od profanacji. O tej godzinie, ognie w zabudowaniach hotelowych pogaszone; ludzie i zwierzęta spią, kraj przybrał napowrót postać, którą miał dawniej, od stworzenia świata. Tułając się po tym zwodniczym gruncie, na którym jedynym odgłosem wrzawa wydobywająca się z paszcz kraterów, zdaje mi się, iż żyję w czasach przed ewilizacją, jak najpodlejsze ze stworzeń zamulone tutaj wichrem, na to, aby natura przygniotła mnie swoją potęgą, zadziwiła cudami, oczarowała straszną wspaniałością swoją.

(Ciąg dalszy nastąpi).

dzających z drzew powyrwanych, z krat koło nich poniszczonych, z wyrwanego bruku i t. p., to trudno to wszystko dokładnie obliczyć. Dzienniki sądzą, że można śmiało postawić cyfrę ogólną strat na 130.000 fr. Tak więc trzy dni awantur ulicznych kosztowały miasto stosunkowo bardzo poważną sumę. W to oczywiście nie wchodzi strata, poniesiona przez właścicieli kawiarni i restauracji, przez kupców, którzy przez trzy dni musieli swe sklepy trzymać zamknięte. Jeśli to wszystko dodamy, to będziemy mieli w przybliżeniu sumę 200.000 fr. Przynać należy, że motłoch francuski dość kosztownie się bawi.

Jakkolwiek wrażenia, wywołane przez tegoroczne wyścigi, idą już w zapomnienie, warto zapisać jeszcze, że przeważającym kolorem w toaletach dam, przybyłych na Long-champs w dniu Grand Prix, była barwa żółta w najrozmaitszych odcieniach. Forma sukien była podobna zupełnie do tej, jaką nosiły nasze prababki. „Nous nous dix-huit-cent-trentisins“ (My się ułysio-osimset-trzydziestoroczniami) — jak dowcipnie ktoś powiedział. Cofamy się gwałtem w modach do roku 1830. Suknie przybierają coraz szerszy obwód. Krynolina intriguje po za kulisami i gotowa lada dzień zwyciężyć. W kapeluszach przeważały słomiane, duże, tak zwane „cabriolet“, z dużymi piórami. Parasolki były żółte i białe z rączkami złotymi, srebrnymi, nadzwyczaj wytwornej roboty. Każda prawie z eleganckich miała zegarek wysadzany brylantami, który się nosi wpięty w pasek, jak szpilkę — istna pokusa dla reżimieszków. Zona prezydenta miała suknię bardzo kosztowną, koloru ciemnego, przybraną koronkami. P. Carnot w przeszłym roku miał biały cylinder; tym razem włożył czarny. Wyglądał bardzo mizernie; widać było po nim, że daleko chętniej leżałby w swoim gabinecie z książką w ręku, niż przyglądał się tryumfom „Ragotsky'ego“, lecz uważał to sobie za obowiązek publiczny i spełnił go dzielnie.

Liczba podań o rozwody od 27go lipca 1884 r., to jest od chwili ogłoszenia prawa rozwodowego we Francji, zwiększa się ustawicznie. W roku 1884 przedstawiono 4641 podań, w r. 1886 przedstawiono ich 11.614, w 1889 r. 15.217. Na sto rozwiązanych małżeństw było 10 zawartych pomiędzy kapłanami, 11 pomiędzy właścicielami ziemskimi, 17 pomiędzy służącymi, 20 pomiędzy kupcami, 52 pomiędzy robotnikami. We Francji, równie jak i w Szwajcaryi, zauważano, iż podania o rozwód wnoszone przez kobiety, są daleko bardziej uzasadnione, niżli te, które przedstawiają mężczyźni. W Szwajcaryi pomiędzy r. 1886 a 1889 było 5432 podań o rozwód, z których 1423 wnoszone przez oboje małżonków, 1376 przez mężczyznę i 2633 przez kobietę. Możliwość z tego wyprowadzić wniosek, iż mężczyzna przeciętnie jest niezdolniejszy w potyciu małżeńskim niżli kobieta, albo też wniosek odwrotny, iż kobietom przeciętnie daleko prędzej i częściej obmierzają węzły małżeńskie.

Jak to zapewne jeszcze wielu pamięta, wielkie wrażenie wywołała przed rokiem w całej Francji wiadomość, że podróżnik afrykański, porucznik Quiquerez, zamordowany został przez swego towarzysza, podporucznika Segonzac. Quiquerez, po kilku potyczkach z krajowcami, znalezione zostało pewnego ranka nad rzeczką, gdzie obozował, nieżywy, z kulą rewolwerową w czaszce. Gdy Segonzac z tymi członkami wyprawy, którzy pozostali przy życiu, powrócił do St. Louis nad Senegalem, oznajmił, że Quiquerez, zapadłszy na biegunkę, w przystępie gorączki odebrał sobie życie. Kilku towarzyszy Segonzac'a wszakże oskarżyło go wprost, że on to zamordował swego zwierzchnika. Zarządzono surowe śledztwo, które następnie prowadzone było we Francji, lecz nie wykryto dowodów obciążających podporucznika, pomimo to zmuszono go, aby się podał do dymisy i wystąpił z armii. Teraz wszakże ostatnią pocztą z Senegalu nadeszły dokumenty, wyjaśniające tajemniczą sprawę. Rada wojenna, odbywająca posiedzenia w St. Louis ogłasza, że raport komisarza, wysłanego na miejsce znalezienia zwłok porucznika Quiquerez stwierdza, iż porucznik ten w istocie został zabity przez Segonzac'a. Nadto dowiedziono, że ogłoszony przez tegoż raport urzędowy o wyprawie, był całkiem kłamliwy. W skutek tych ciężkich oskarżeń, porucznik Segonzac został zaareztowany w zamku Bombon i osadzony w areszcie wojskowym w Orleanie. Śledztwo wyjaśni niewątpliwie pobudki tej zbrodni.

O charakterystycznym wypadku donoszą pisma paryskie z prowincji. W gminie Bayet, w pobliżu Saint-Pourçain, zamieszkał od dwóch lat niejaki Ludwik Murat, były żołnierz batalionów karnych, rodzaj bandyty, stanowiącego dziwny okaz w łoże cywilizowanego społeczeństwa. Obdarzony nadzwyczajną siłą i równą jej odwagą, wyrobił sobie w gminie stanowisko wyjątkowe: wygodnego życia na koszt jej mieszkańców. Nie oglądając się na nic i nikogo, nakładał poprostu na zamożniejszych haracze, uboższych zaś zmuszał pięścią do występowania mu się. Nikt nie śmiał stawić mu oporu; spróbował

tego raz stróż gminny, ale po dotkliwej porażce poddał się także. Wierzyteli Murata żadnej na nim uzyskać nie mogli egzekucji od czasu, jak jednego z woźnych w niesłychany sposób zamłretował. Władze rządowe odbierały wprawdzie od czasu do czasu skargi bezimiennie, gdy jednak przychodziło do śledztwa, nikt przeciw bandycie nie ośmielał się świadczyć. W okolicy, gdzie go nazywano „księciem Muratem“, przyzwyczajono się już do znoszenia tyranii bandyty, gdy wreszcie przyszła i na niego kreska. Kilka dni temu „księżę“ pobił ciężko niejakiego Court'a, starszego już człowieka, który, jakkolwiek sam nie miał zamiaru krzywdy swojej dochodzić, znalazł jednak mściciela w synu swoim, na pół dzikim kłusowniku. Ten ostatni, powracając z polowania z bronią w ręku, spotkawszy Murata, zelżył go i zapowiedział mu zemstę swoją, a gdy bandyta w odpowiedzi na pogroźki zamierzył się na niego, kłusownik chwycił za broń i zastrzelił go na miejscu. Morderca oddał się sam w ręce miejscowego przedstawiciela porządku publicznego, t. j. stróża gminnego, który dowiedziawszy się o ce chodzi, serdecznie go uściaskał. Cała gmina towarzyszyła Court'owi, prowadzonemu przez żandarmów do więzienia, zowiąc go wybawicielem swoim, czcując go czem kto mógł, poczem podała do sądu prośbę o uwolnienie zabójcy.

Wspaniała procesja odbyła się w zeszłą niedzielę w Armentières, miście położonym niedaleko granicy belgijskiej, przy współudziale mnóstwa wiernych, przybyłych z rozmaitych stron Francji i zagranicy. Ze sto tysięcy osób zjechało, aby uczestniczyć w tych wspaniałych uroczystościach. Pochód przez udekorowane świetnie miasto otwierał związek trębaczy; za nim szli uczniowie seminarium z Cambrai, szkoły, przytułki, delegacje parafij z całej diecezji, każda z odpowiednią choragwią, w liczbie 30.000. Dalej rozwijał się pochód historyczny i symboliczny, przedstawiający magnatów z okolicy Armentières i radnych miasta, protestujących w r. 1566 przeciwko dopuszczeniu do praw obywatelskich kalwinów, którzy nie wierzyli w istotną obecność Ciała i Krwi Pańskiej w Przenajświętszym Sakramencie. Drogę pochodowi temu torowało dwóch policyantów konnych, z herbami państwa na spencerach; dalej szedł herold w aksaminiejszej ponosej kurcie i długim płaszczu, za nim panowie, ubrani wedle portretów współczesnych. Grupy symboliczne były jeszcze wspanialsze. Przedstawienie ofiary Abrahama symbolizowało ofiarę Krzyża. Baranek paschalny miał wyobrażać ustanowienie Przenajświętszego Sakramentu. Niosło go na wstęgach białych dwunastu Hebrajczyków. Waż miedziany, niesiony przez lewitów, był odtworzony wedle płaskorzeźby z tryumfalnego łuku Tytusa w Rzymie. Dalej szedł Mojżesz z tablicami Przykazań w ręku, za nim Jozue, lewici, arcykapłani w strojach białych z purpurą, szesnastu kapłanów w złotych tunikach niosło światło odtworzoną Arkę przymierza, przed nią postępował król Dawid, przegrzywając na arfie. Czterech ludzi niosło owoce ziemi obiecanej. Pochód zamykał orszak Przenajświętszego Sakramentu. Przed wozem szło Towarzystwo filharmonijne z Armentières, spiewacy, biskupi Dehaisnes, Bannard, Durousseaux, Williez, Pourbaix i Monnier. Wóz z Przenajświętszym Sakramentem był wspaniały. Ciągnęło go dziewięć koni, prowadzonych w ręku. Wóz płaski, w kształcie platformy, otoczony był balustradą gotycką; na czterech rogach ambony, w których umieszczone były postacie aniołów. Pośrodku, na wzniesieniu, ustawione było przepiękne cyboryum gotyckie, pod którym zajmował miejsce msgr. Sonnois, arcybiskup z Cambrai. W rękach, wzniesionych nad kłębuszkiem tłumem, dostojnik Kościoła trzymał puszkę z Hostyą. Naokoło wśród zieleni korzyli się księża w złotych dalmatykach i ornatach. Procesja przesuwała się po ulicach miasta przez cztery godziny. Nie obyło się naturalnie bez demonstracji ze strony nieprzyjaciół Kościoła: oto banda złożona z pięćdziesięciu anarhistów usiłowała wnieść kontrmanifestację, lecz udało się jej przeciągnąć na swoją stronę zaledwie kilkunastu tylko wólców i uliczników.

KRONIKA

Lwów, 15 lipca.

(§) **Z komisji kraj. dla spraw przemysłowych.** W niedzielę, 23 b. m. o godzinie 11 przed południem odbędzie się w gmachu sejmowym posiedzenie kraj. komisji dla spraw przemysłowych z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie z czynności sekcji administracyjnej za czas od ostatniego posiedzenia pełnej komisji. Sprawozdawca T. Romanowicz.
2. Preliminarz wydatków z funduszu krajowego na cele przemysłu Rubr. XVI. budżetu krajowego. Sprawozdawcy T. Romanowicz i J. Franke.

3. Sprawa urządzenia szkoły ślusarsko-mechanicznej w Tarnopolu.

4. Założenie szkoły przemysł. uzupełniającej w Kałuszu. Sprawozdawca J. Franke.

5. Prośby o pożyczki z funduszu przemysłowego. Sprawozdawca dr. A. Zgórski.

6. Stabilizowanie instruktorów krajowej szkoły tkackiej w Krośnie i wzorowego warsztatu tkackiego w Korczyniu.

7. Mianowanie instruktora wzorowego warsztatu tkackiego w Glinianach.

8. Mianowanie przodowników w krajowej szkole tkackiej w Krośnie i we wzorowym warsztacie tkackim w Glinianach. Sprawozdawca T. Romanowicz.

9. Założenie wzorowego warsztatu tkackiego w Gorlicach.

10. Urządzenie krajowej szkoły cukierniczej w Rakszawie.

11. Zatwierdzenie statutu dla wzorowego warsztatu tkackiego w Koszowie.

12. Uregulowanie stosunków szkoły koszykarskiej w Jasle.

13. Nadanie stypendyów przemysłowych. Sprawozdawca sekretarz komisji.

14. Wnioski członków.

— **Z poczty.** Z dniem 1 sierpnia b. r. wejdą w życie c. k. urzędy pocztowe w Siedlecach, Korzenniej i Lipnicy wielkiej ze zwykłym zakresem czynności. Okręg doręczeń urzędu w Siedlecach stanowić będą gminy i obszary dworskie Siedlece, Janczowa, Miłkowa i Słowikowa, dalej gmina Łęka z Krzamykiem i Zalesiem i obszar dworski Łęka, wreszcie gmina Trzyceierz z Podlesiem; urzędu zaś w Korzenniej gminy i obszary dworskie Korzenna ze Swięgoimem i Łyczana, tudzież obszary dworskie Mogilno i Posadowa; wreszcie urzędu w Lipnicy wielkiej gminy i obszary dworskie Lipnica wielka, Bukowiec niżny i wyżny, Falkowa dolna i górna, gmina Jasienna z Berdychowem, Lecha, Jeziówka, Mieściszkami i Zagórzem, wreszcie obszar dworski Jasienna. Urzędy te będą połączone z siecią pocztową za pomocą dziennie jednorazowych pieszych posłańców do Niecwi, a to z Lipnicy wielkiej bezpośrednio, z Siedleca zaś przez Korzenną. Równocześnie przekłada się kurs pocztowy Nieciew-Bobowa na przestrzeń Nieciew, Stróże-dworzec.

— **Korpus wakacyjny dziewcząt.** Zapisy dziewcząt do korpusu wakacyjnego odbywają się w szkole im. A. Mickiewicza bezpłatnie, codziennie od 10—12 i od 4—5 do 20 b. m., za opłatą zaś wynoszącą 2 zł. za sezon w biurze Rady szkolnej okręgowej (Ratusz II piętro) w godzinach urzędowych. Kierownictwo spoczywa w ręku fachowo-uzdolnionych nauczycieli i nauczycielek.

— **Wycieczka Towarz. wzajemnej pomocy drukarzy na dochód funduszu inwalidów, wdów i sierót,** zapowiedziana na 9 b. m., a z powodu niepogody odroczone, odbędzie się w niedzielę dnia 16 b. m. w lasu na Pasiekach z nader urozmaiconym programem. Orkiestra 80 p. p. Wstęp od osoby 20 ct., bilet familijny na 4 osoby 60 ct. Rozesłane zaproszenia ważne są i na 16 b. m. Początek o godzinie pół do 4. Odbycie wycieczki oznajmia wywieszzone chorągiewki na strażnicy miejskiej (plac Cłowy), w kamienicy p. Klimka (plac Halicki) i w lokalu Towarzystwa (ul. Piekarska 7).

— **Komitet fundacyi im. Kościuszki dla miasta Lwowa** podaje niniejszem do wiadomości, że puszki znajdujące się u osób prywatnych i w lokalach publicznych, będą odtąd otwierane co miesiąc. W tym celu zechcą pp. posiadający puszki odsyłać je w czasie od 10 do 15 każdego miesiąca do komisaryatów dzielnic, poczem puszki po wyjęciu zawartości w obecności mężów zaufania, napowrót im zostaną zwrócone. W razie uszkodzenia lub wcześniejszego przepięcia puszki, należy oddawać je bez względu na powyższy termin bezzwłocznie do wymiany w odnośnym komisaryacie. Co do puszek rozdanych przez zarząd korporacyi gościnno-szynkarskiej, należy się stosować do dyspozycyi tegoż zarządu.

— **Wycieczka.** Lwowska szkoła ogrodnicza urzędu w drugiej połowie b. m. wycieczkę, celem zwiedzenia większych ogrodów w Galicji, a mianowicie: ogrodu hr. Potockiego w Krzeszowicach pod Krakowem, ogrodu w Łańcucie, Krasieczynie i t. p. Udział w wycieczce weźmie sześciu starszych uczniów lwowskiej szkoły ogrodniczej pod przewodnictwem swego kierownika p. Adama Błażka.

† **Hr. Roman Wodzicki,** właściciel dóbr, zmarł nagle przedwczoraj po południu w majątku Kościelniki pod Krakowem, przybywszy lat 54. Ś. p. Roman Wodzicki był najstarszym synem ś. p. Henryka Wodzickiego, z pierwszego małżeństwa tegoż z księżniczką Taidą Sułkowską, siostrą drugiej jego żony. Ożeniony z hrabianką Teresą Potocką, osiadł w dawnym Wodzickich majątku Kościelnikach, cały oddany życiu rodzinnemu i wychowaniu dzieci. Ś. p. hr. Roman Wodzicki dla rzadkiej zierności charakteru i serca, uczynności i wielkich przymiotów towarzyskich, otoczony był powszechnym szacunkiem i bardzo licznych miał przyjaciół. Wychowany wykwintnie i wykształcony wszechstronnie, żywo interesował się literaturą i sztuką. Odbyszy wiele podróży za granicę, miał i tam także liczne i świetne stosunki. Śmierć jego niespodziewana powszechne wywołała współczu-

cie; nastąpiła ona w warunkach o tyle tragiczniejszych, iż przed kilku dniami odbyły się zaręczyny najstarszej córki domu, wśród zebrania rodziny, nieprzeczuwającej jako straszny cios czeka ją w ciągu najbliższej doby.

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się w niedzielę o godzinie 2 po południu do kościoła parafialnego w Górze kościelniczej, poczem zwłoki, przewiezione do Krakowa tegoż dnia o godzinie 6 wieczorem złożone zostaną w grobach rodzinnych na cmentarzu krakowskim.

— **Z Uniwersytetu.** P. Stefan Ciegiewicz, rodem z Jasła otrzymał w Uniwersytecie lwowskim stopień dr. praw.

P. Wilhelm Bruchnalski, rodem ze Lwowa otrzymał w tymże Uniwersytecie stopień dr. filozofii.

— **Dyrekcya zakładu karnego** ogłasza: Więzień Wilhelm Olsiewicz, który w tutejszym zakładzie karnym karę 4-letniego ciężkiego więzienia za zbrodnie kradzieży i przekroczenie z § 311 u. k. odbywał, zbiegł dnia 13 lipca b. r. około godziny 1 z południa z zewnętrznej roboty w cegielni „Sztylerówka“ zwanej, we Lwowie. Olsiewicz urodzony we Lwowie, liczy lat 39, wzrostu jest słusznego, silnej budowy ciała, ma twarz owalną, włosy i brwi czarne, oczy piwne, nos duży, usta mierne, zęby zdrowe, mówi po polsku, rusku, niemiecku i węgiersku, wziął ze sobą bieliznę zakładową, parę trzewików, spodnie z drelichu, czapkę sukienną, rzemyk i niebieską chustkę do nosa ze znakiem „Z. K.“ na białem tle.

W razie napotkania Olsiewicza uprasza się o odstąpienie go do zakładu karnego dla mężczyzn we Lwowie.

— **V. Zjazd chirurgów polskich w Krakowie.** Z Krakowa donoszą: W ostatnim dniu Zjazdu, t. j. we czwartek, wobec ogromu materiału zjazdowego cofnął prof. Rydygier zapowiedziany wykład o wycinaniu włókniaków macicy i oznajmił, że w roku bieżącym pamiętnik Zjazdu będzie wydany w październiku.

Prof. Pieniżek miał następnie wykład o przypadku raka nagłośni, operowanego za pomocą *pharyngotomia subhyoidea*.

Dr. Sawicki mówił o stopie końskiej w skutek zapalenia żył, oraz o etyologii wrodzonych zwłoczeń stawów.

Prof. Rydygier przedstawił przypadek przetoki operowany przez siebie własną metodą.

Następnie wszczęta się odroczone dyskusja nad wczesnym rozpoznaniem niedrożności jelit; przemawiali prof. Głuziński, prof. Rydygier, docent dr. Bossowski, dr. Wehr, dr. Sawicki, dr. Blatteis, prof. Mars, prof. Walentowicz i dr. Kapelus — w końcu prof. Obaliński, który tę ważną sprawę w Zjeździe poruszył.

Prof. Rydygier przedstawił dwa przypadki raka sutka, operowane na klinice krakowskiej własnym sposobem, nowym pod względem cięcia skórznego.

Dr. Kryński mówił o nowotworach rakowych w skórze, wychodzących z gruczołów potowych, na zasadzie dwóch przypadków klinicznych, zbadanych przez siebie mikroskopowo.

Z powodu krótkości czasu inne zapowiedziane wykłady cofnięto, poczem prof. Rydygier podziękował uczestnikom Zjazdu za żywy udział w obradach, zapraszając na przyszły Zjazd chirurgiczny i zamknął ostatnie posiedzenie Zjazdu. Jeden z przedstawicieli chirurgów zakordonowych wyraził w gorących słowach prof. Rydygierowi i Obalińskiemu wszelkie uznanie i szczerą podziękę za trudy, podjęte przy urządzeniu Zjazdu i za pracę mającą na celu podniesienie nauki polskiej.

— **Ślub.** W dniu 2 sierpnia b. r. odbędzie się w Hrubieszowie w Królestwie Polskim ślub panny Hanny Wnuczek Łobaczewskiej, córki Augusta Wnuczka Łobaczewskiego i Maryi z Cieszkowskich, właścicieli dóbr ziemskich Obrowiec w Hrubieszowskim, z p. Stanisławem Nekandą Trepką, synem Tadeusza Nekandą Trepki i Wincency z Kalksteinów.

— **Z obserwatorium c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie.** Dnia 15 lipca b. r. Barometr idzie w górę.

W ubiegłej dobie licząc od godziny 12 w południe dnia 14 lipca do 12 w południe dnia 15 lipca b. r., mieliśmy wiatr południowo-zachodni o średniej prędkości 4 m/sek., niebo przeważnie zachm. urzonej, a powietrze bardzo wilgotne (81 procent wilg. tności względnej); opad deszcz, wysokość opadu 18,9 mm.

Średnia temperatura w tym czasie była +19,3°C., najwyższa +26,2°C. wczoraj po południu, najniższa +17,0°C. dziś w nocy.

Przez całą dobę padał deszcz z przerwami. Niższa barometryczna 745 do 750 mm. znajdowała się w południowej Szwecji; zwyżka 765 do 760 mm. w Irlandyi; niższa drugorzędna utworzyła się we Włoszech.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południu 753 mm.

Prognoza na dobę 16 lipca bieżącego roku (od północy do północy): Wiatr będzie południowo-zachodni o prędkości średniej 5 m/sek., średnia temperatura doby pozostanie około +19°C., niebo będzie przeważnie zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 75 proc.; opad deszcz nieznaczny chwilami.

— **Fundacya im. A. Mickiewicza**, wzrosła do dnia dzisiejszego do kwoty 3.887 zł. 52 ct.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Joanna Lewandowska, wdowa po ś. p. Feliksie, sekret. Tow. ochrony zwierząt.

W Dynowie, Jan Gąsek, dr. wszech nauk lekarskich, w 42 r. życia.

— **Samobójstwem** panny Wandy Kaszycówny w Brukseli, zajmują się żywo pisma paryskie. Dziennikarze interviewują księcia Wiktora Napoleona, który wszystkim oświadcza, że nigdy ze zmarłą nie rozmawiał i nie znał jej wcale; że nawet o jej śmierci dowiedział się całkiem przypadkowo. Prócz tego p. Władysław Mieczkowski, w którego domu nieszczęście się stało, przesłał dziennikom list, w którym oświadcza, że nazwisko księcia wnieoszono w tę sprawę zupełnie bez racji, że samobójstwo jego kuzynki należy przypisać jej kraciowej egzaltacji a bynajmniej nie czyjejkolwiek obojętności, gdyż zmarła miała zbyt wiele dumy, ażeby taka przyczyna popchnąć ją mogła do smutnej ostateczności.

— **Otwarcie kanału**. Otwarcie kanału Korynckiego nastąpić ma stanowczo w dniu 16 b. m.; uroczystości tej wszyscy pragną nadać pozory jak najbardziej solenne. Rząd grecki przeznaczył na koszt otwarcia 70.000 fr., z których 15.000 pójdzie na oświetlenie elektryczne, fajerkierki i t. p., reszta prawie wyłącznie na jadło i napój dla obcych. Oprócz najwyższych władz i dostojników miejscowych, obecną też będzie uroczystości cesarzowa Fryderykowa. Książę Jerzy w dniu otwarcia popłynie kanałem do Kalamak; mnóstwo osób z publiczności obiecuje sobie urządzić inauguracyjne wycieczki parowcami.

— **Rozmaite nieszczęścia** spadają na wystawę amerykańską. W niedzielę nad gmachami jej szalał orkan; zakładom i budynkom wystawy dostało się porządnie; pomiędzy zwiedzającymi zapanowała panika, jakkolwiek nikt z ludzi nie zginął. Natomiast na jeziorze Michigan orkan przewrócił wiele łodzi spacerowych, w skutek czego ze 30 osób postradało życie. Zaledwie przeminęło jedno nieszczęście, spadło drugie. W poniedziałek wszczął się wśród gmachów wystawy dość groźny pożar. Straż ogniowa natychmiast wzięła się do roboty, ale zanim zdążyła ogień opanować, runęła wieża, grzebiąc 30 strażaków i raniąc ciężko 60. Straty wynikłe z pożaru ocenione są na pół miliona dolarów.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar teatralny. W teatrze hr. Skarbka, dziś w sobotę, przedstawienie na dochód Towarzystwa ratunkowego ze współudziałem pana Mateusza Szlaffenberga, tenora oper zagranicznych, „Żydówka“, opera w 5 aktach Soribego, muzyka Halevy'ego. — W teatrze letnim ostatnie przedstawienie Chevaliera Thorna.

Jutro, w niedzielę, w teatrze letnim „Dzieśięć dni w Pireneach“, podróż spacerowa w 9 obrazach przez P. Ferrier'a z muzyką L. Varney'a.

W poniedziałek, dnia 17 lipca, w teatrze letnim „Nasi najserdeczniejsi“, komedia w 4 aktach Wiktoryna Sardou. Pierwszy gościnny występ pana Mieczysława Frenkla artysty teatrów warszawskich.

Gazety Zakopańskiej, pierwszego, polskiego organu dla spraw turystycznych, klimatycznych i komunikacyjnych (rocznik trzeci), wyszedł nr. 6. Oprócz urzędowej listy imiennej gości, którzy przybyli już w bieżącym sezonie do Zakopanego, tudzież oprócz ogłoszeń, tak pożytecznych dla gości zakopańskich, znajdujemy w tym numerze korespondencję ze Szezawnicy, kronikę i bardzo cenny artykuł dr. Stanisława Ponikły w kwestyi: „Czy odwiedzanie „uzdrowisk“ przez ludzi zdrowych jest zbytek?“ Dr. Stan. Ponikło dochodzi do konkluzji, iż racjonalne odwiedzanie uzdrowisk może być tylko pożytecznym dla zdrowia, ducha i ciała, i że nigdy nie jest ono zbytekiem.

Piotr Loti, słynny francuski autor i akademik, przebywa obecnie w Kairze, z kąd zamierza udać się z własną karawaną do Ziemi Świętej, przez pustynię, a to w celu studyów nad życiem i obyczajami wschodniemi, które zuytkuje w przygotowywanej na ten cel powieści. Loti ma zwiedzić Galileę, górę Tabor i Damaszek. Karawana jego składać się będzie z 12 jeźdźców arabskich, tłumacza i dwóch wielbłądów, z tych jednego dosiędzie Loti, drugiego zaś jego służący.

Les Coulisses de la Société parisienne. Taki jest tytuł ostatniego dzieła Ernesta Daudet, które wyszło w tych dniach u Ollendorfa. Jest to jakby współczesna kronika towarzyska, przepłataną materjalami, które mogą z czasem posłużyć do historii. Autor, na podstawie wspomnień osobistych, daje fotograficzną niemal odbitkę świata paryskiego.

Wielkiej encyklopedyi powszechnej ilustrowanej, wychodzącej w Warszawie, wyszedł zeszyt 70 i zawiera: „Bradfordskie pokłady“ — „Brazylia“. Artykuły: „Brahms Jan“ (z portretem) napisał A. Poliński, „Braille Ludwik“ (z portretem) prof. Wł. Nowicki, „Bramini i Braminizm“ dr. Jana Karłowicza, — „Brandenburg“ Andrzeja Świętochowskiego, „Brandes Jerzy“ (z portretem), Ignacy Matuszewski, „Brandt Józef“ (z portretem) Tytus M. Leszewski.

Cena egzemplarza 65 ct. Skład główny dla Galicji w księgarni Polskiej we Lwowie.

Dotychczas wyszło 38 zeszytów, a 4 tomy kompletne.

Zeszyt I w komis, a zgubione zeszyty pierwsze będziemy w miarę możności bonifikować.

Ozdobne okładki w półskórek na dwa tomy 1 zł., ord. 80 ct. netto.

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z dnia 14 lipca).

Na wczorajszym posiedzeniu Rady miejskiej została ostatecznie zatwierdzona sprawa kolei elektrycznej, której budowę oddano firmie wiedeńskiej „Siemens & Halske“.

Przed rozpoczęciem odroczonej we czwartek dyskusji, oświadczył referent, p. Kędziński, iż reprezentant firmy tej p. Hochenegg bawiący we Lwowie, przedłożył dodatkową ofertę w piśmie (drukowanym) wystosowanemu do Rady miasta Lwowa. Pismo to opiewa (w streszczeniu):

Ponieważ nie znajdujemy znacznej różnicy między naszą ofertą z dnia 2 względnie 5 lipca a ofertą berlińskiego Towarzystwa elektrycznego z 6 b. m. co do utworzenia Towarzystwa akcyjnego, przeto oświadczamy, a to na zapytanie do nas wystosowane, że jesteśmy skłonni utworzyć towarzystwo pod zupełnie takimi samymi warunkami, jakie proponowało berlińskie Towarzystwo elektryczne. Dalej jesteśmy skłonni całą kolejkę elektryczną zbudować własnym kosztem i ruch utrzymać przez przeciąg dwóch lat, najdłużej do 1 sierpnia 1896 i przez ten czas pozostawiamy miastu do wyboru: albo zakupić kolejkę bez wszelkich nadwyżek, wynikających z utworzenia Towarzystwa akcyjnego lub budowlanych zysków a tylko za cenę kosztów budowy wykazaną książkami, albo przystąpić z nami do spółki, albo ostatecznie powierzyć nam utworzenie Towarzystwa akcyjnego. Siemens & Halske. Pełnomocny zastępca Hochenegg.

Referent rad. Kędziński stwierdził, że istotnie teraz między obiema ofertami nie ma prawie żadnej różnicy, i zalecił do przyjęcia ofertę firmy Siemens & Halske.

W dalszym toku dyskusji zabrał głos zapisany z kolei dr. Ciesielski, pod zaproponowanym przez siebie samego rygorem, ażeby żaden z mówców nie przemawiał dłużej jak 15 minut, który to rygor Rada uchwaliła. Mowca oświadczył się za utworzeniem Towarzystwa akcyjnego, i na wypadek zawarcia interesu z firmą Siemens wniosł zastrzeżenie, aby nie wiązało się z tą firmą pod względem oddania jej przedsiębiorstwa oświetlenia elektrycznego.

Rad. Rewakowicz przypomniał sprawę krajowego Towarzystwa elektrycznego i postawił następujące rezolucje:

1. Komisya elektryczna poczyny kroki celem zawiązania w roku 1894 krajowego Towarzystwa elektrycznego dla objęcia we właściwym czasie ruchu na sieci kolejowej miejskiej we Lwowie.

2. Komisya elektryczna, wspólnie z komisją prawniczą, zastanowi się ponownie czy nie należałoby wyjednać zmiany koncepcji, uzyskanej dla ważnych względów finansowych, na koncepcję upoważniającą do budowy i prowadzenia kolei lwowskich, jako kolei lokalnych.

3. Komisya elektryczna wzmoeni się przybaniem pp.: Rawskiego, Heppego i Sołtyńskiego.

W danej chwili oświadczył się mowca za oddaniem robót firmie Siemens & Halske.

Rad. dr. Dziędzielowicz popierał gorąco formę Towarzystwa akcyjnego, która pod względem zakładu prawniczego mniej jest ryzykowną aniżeli forma spółki jawnej, to jest takiej jaką Siemens i Spółka pierwotnie proponowali.

Rad. dr. Byk wskazał, że berlińskie Towarzystwo elektryczne pierwsze postawiło warunki dla gminy korzystne i przyjęta w świecie handlowym *coulance* nakazywałaby temu Towarzystwu oddać pierwszeństwo.

Rad. dr. Weigel ubolewał, że uchwalono rygor przemówień 15-minutowych, albowiem przez powzięcie tej „klódkowej“ uchwały, skureczono „bakcyllusa wymowy“ (*Wielka wesołość*). Mowca jakkolwiek nie jest zwolennikiem kolei elektrycznej, ponieważ mogą niebawem nastąpić nowe wyna-

lazki na polu lokomocyi, to jednak gdy konieczne już ma być budowana kolej elektryczna, oświadcza się za ofertą Siemens i Spółki.

Rad. prof. Gostkowski proponował ponownie odroczenie budowy kolei elektrycznej do 1 sierpnia 1897 i wybudowanie kolei prowizorycznej na czas Wystawy od placu Maryackiego na plac Wystawy.

Rad. dr. Maryański popierał ofertę Siemens.

Rad. dr. Gryziecki udowadniał, że proces z tramwajem konnym może miasto narazić na znaczne straty i wniósł, ażeby ofertę Siemens tylko wówczas zatwierdzić, jeżeli w warunkach opuści ten, że wszelkie zawikłania z koleją konną idą na rachunek gminy.

Radni pp. dr. Roszkowski, Janowski i Heppa rzekli się głosu.

Rad. dr. Pięta k żądał zastrzeżenia, ażeby koszt budowy kolei elektrycznej przez Siemens nie wynosił więcej aniżeli 660.000 zł. i popierał wniosek prof. Ciesielskiego.

Radni Rawski, Rewakowicz i Niemczyński przemawiali celem sprostowania faktów i polemicznie, poczem zabrał głos wiceprezydent dr. Marchwicki. Mowca zastrzegł się naprzód przeciw twierdzeniu prof. Gostkowskiego, który powiedział, że „nawet dyrektor banku może się nie znać na układaniu tariff“, chociaż równocześnie utrzymywał, że „tytuł profesora nie daje rozumu“. Również — mówił dr. Marchwicki dalej — i dr. Gryziecki nie oddał gminie usługi, skoro poruszył dziś ponownie kwestye, które były już przedmiotem obrad w komisji. Swego czasu dr. Gryziecki był wybrany zastępcą prawnym w sporze gminy z tramwajem konnym. W ostatniej chwili rzekł się tego zaszczytnego mandatu i gdyby nie ofiarna gotowość dra Byka, gmina byłaby się znalazła w trudnym położeniu. Szkoda, że dr. Gryziecki wówczas rzekł się mandatu sędziego, bo byłby przytoczył jako sędzia na korzyść gminy te argumenty, z którymi dzisiaj wystąpił. (*Brawa*). Dr. Weigel wyraził się z uchyleniem dla sekcyi II, że postępowała „barankowato“ takiego usposobienia żadna sekcyja nie ma! (*Brawa*). Okoliczność, iż dr. Weigel nie ma szczęścia, ażeby za nim większe grono radnych postępowało, nie uprawnia go jeszcze do posądzenia o „barankowatość“ tych, którzy zgodnie z innymi postępują.

Gloryfikowano tu firmę „Siemens & Halske“, p. Niemczyński przedstawił Halske'go jako szlachetca polskiego w kontuszku, któremu Rada chyba — we fraki wystrojona — złożyłaby winna podziękowanie. Wprawdzie w tej chwili nie ma w Radzie już na tym punkcie zachwytu, ale w każdym razie nie waham się stwierdzić, że lepiej było, gdyby oferta Siemens i Sp. się nie utrzymała. Należy bowiem przypomnieć, że kiedy firma Siemens oświadczyła, iż z gminą traktować nie chce i nie może, kiedy tramwaj konny także ze zwykłą sobie — nie chcę użyć właściwego wyrazu... wodził nas 8 do 10 dni manowcami, a potem oświadczył, że kolei elektrycznej budować nie będzie, wtedy udaliśmy się do firmy berlińskiej, która postawiła nam warunki prawdziwie obywatelskie, takie, jakich my się nawet nie spodziewaliśmy. (*Głosy: Tak jest!*) Towarzystwo berlińskie wymagało tylko zapewnienia, że żadne inne oferty dodatkowe przyjęte nie będą. Ze strony gminy im to zaręczono. Jakże w obec tego wygląda postępowanie firmy „Siemens i Halske“, jej dodatkowe oferty, rozrzucanie „listów“ dodatkowych? — (*Brawa*). W obec tego muszę firmie „Siemens i Halske“ jedną dać radę: jeśli chce gminie dobrze służyć, to niech się uwalni od opiekunów, od faktorów (*brawa, oklaski*) od doradców, w skutek których pośrednictwa cierpi dziś Kasa Oszczędności, Wydział krajowy i nasze szkoły. (*Brawa*).

Mowca zakończył wnioskiem, ażeby „na wypadek oddania budowy firmie Siemens i Halske, zażądać od nich dodatkowo przyjęcia wyraźnego wszystkich tych postanowień z oferty „Electr. Gesell.“, które komisya elektryczna uzna za korzystniejsze dla gminy od odnośnych ustępów oferty Siemens“.

Nastąpił jeszcze szereg licznych sprostowań faktycznych i osobistych, poczem referent komisji w krótkości zalecił ponownie zmodyfikowaną ofertę Siemens et Halskego. Głosowanie odbyło się w porządku następującym:

Za wnioskiem odradzającym prof. Gostkowskiego oświadczyli się pp. Gostkowski i Weigel. Za wnioskiem dr. Gryzieckiego głosowało 4 radnych, za oddaniem budowy „Elektricitätsgesell.“ głosowało 17, przeciw 41 radnych, wreszcie za oddaniem budowy Siemensowi i Halskemu głosowali prawie wszyscy obecni.

Przyjęto dalej wnioski prof. dr. Ciesielskiego i dr. Pięta k, rezolucję Rewakowicza w sprawie krajowego Towarzystwa elektrycznego i przytoczony powyżej wniosek dr. Marchwickiego. Wszelkie inne wnioski dodatkowe i poprawki uchylono. W końcu przyjęto wnioski komisji elektrycznej wzglę-

dem zawarcia umowy z firmą „Siemens et Halske“ tudzież rozpoczęcia robót.

Na wniosek radn. rektora Zacharjewicza, uchwaliła Rada jednogłośnie podziękowanie dla członków komisji elektrycznej i dyrektora urzędu budowniczego, którzy pracą, pełną poświęcenia, przyczynili się do załatwienia tak ważnej dla gminy sprawy.

Przy końcu posiedzenia przypomniał prezydent, że sprawa budowy pomnika Sobieskiego oczekuje dotąd załatwienia.

Wskutek powzięcia uchwał co do kolei elektrycznej, odpadła potrzeba odbycia trzeciego posiedzenia w tej sprawie, to też posiedzenie na dziś wyznaczone zostało odwołane.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Targ zbożowy.

Lwów, 15 lipca: pszenica 8'75 do 8'80, żyto 6'50 do 6'75, jęczmień 5'25 do 6'—, owies 6'25 do 6'75, rzepak 13'50 do 14'—, groch 6'75 do 9'50, wyka 5'75 do 6'—, nas. lniane — do —, nasienie konopie 9'50 do 10'—, bób 7'25 do 10'—, bobik 5'75 do 6'—, hreczka — do —, konieczna czerwona 62 — do 70 — biała 65 — do 75 — szwedzka — do —, kminek — do —, anyż — do —, kukurudza stara — do —, nowa — do —, chmiel — do —, spirytus gotowy 15'25 do 15'40. Waranty na wrzesień — do —.

Usposobienie mdłe

Wiedeń: pszenica na jesień 8'11 do 8'14, na wiosnę 8'45 do 8'48 żyto — do —, jęczmień na jesień 7'05 do 7'08, na wiosnę 7'29 do 7'32 kukurudza na maj czerwiec 5'55 do 5'58, jęczmień 5'55 do 5'58, sterpień-wrzesień 5'58 do 5'61, owies na jesień 6'99 do 7'02, na wiosnę 7'18 do 7'21, rzepak na sierpień-wrzesień 15'20 do 16'—, olej rzepakowy na październik-grudzień 38 — do 39 —, spirytus 16'40 do 16'60.

Linz: pszenica węg. 9'30 do 9'80, górno-austriacka 8'— do 8'35, żyto górno-austr. 6'90 do 7'60, węg. — do —, jęczmień węgierski — do —, górno-austr. — do —, górno-austr. — do —, pasternak 5'80 do 6'—, konieczna — do —, nowa kukurudza 6'50 do 6'75, owies górno-austr. 8'— do 8'60, czeski 8'50 do 8'90, nasienie lniane górno-austr. — do —, chmiel górno-austr. prima — do —, export — do —, skąd austr. 13'75 do 14'25, morawski 14'50 do 15'50. Spirytus bez podatku pro 10 000 litr procent 18'40

Praga: pszenica czeska 8'60 do 9'15, węgierska — do —, morawska — do —, żyto 7'20 do 7'50, owies 3'85 do 9'20, soczewica — do —, groch — do —, bób — do —, jęczmień 7'60 do 8'50, rzepak 16'— do —, olej rzepakowy 37'— do —, kukurudza —, wyka — do —, mak — do 43, nas. konopie —, kminek — do —.

Budapeszt: pszenica na jesień 7'94 do 7'95, na wiosnę 8'33 do 8'34, kukurudza na sierpień-wrzesień 5'23 do 5'24, na maj-czerwiec 1894 r. 5'51 do 5'52, owies na jesień 6'61 do 6'63, rzepak 15'25 do 15'35, spirytus 16'— do 16'50

OSTATNIA POCZTA

Najd. Arcyksiążę Ludwik Wiktor odjechał dnia 12 b. m. zraną z Salzburga do Monachium.

Najd. Arcyksiążę Rainer powrócił we środę wieczorem z inspekcji obrony krajowej w Pradze, do Wiednia.

Najdostojniejszy Arcyksiążę Rainer odbył we czwartek rano inspekcję pułku dragonów obrony krajowej w Stockerau, poczem o godzinie 1-iej w południe powrócił do Wiednia.

Według prywatnej depeszy z Wiednia do *Casau*, sąd krajowy wiedeński postanowił zaniechać postępowania karnego, wdrożonego przeciwko studentom ruskim, którzy brali udział w demonstracji przeciw ks. Metropolice Sembratowiczowi i wypuścić wszystkich na wolność.

Rozstrzygnięcie w sprawie zakazu wywozu paszy dla bydła, jak prywatnie donoszą z Wiednia, nastąpi w najbliższych dniach.

Sejm tyrolski zebrał się w d. 13 b. m. aby podjąć na nowo obrady swoje, przerwane w d. 17 maja b. r. Jak donoszą z Insbruku, będzie zajmował się Sejm przede wszystkim budżetem krajowym na rok przyszły.

Oesterr. Sanitätswesen donosi: Według doniesienia król. Ministerstwa spraw wewnętrznych w Budapeszcie z dnia 10 b. m., wydarzyło się w północno-wschodnich okolicach Węgier, a mianowicie w Szathmar, w czasie od 24 czerwca do 10 b. m., siedm podejrzanych o choleryę wypadków zasztabnięcia, z których trzy zakończyły się śmiercią; dalej w komitacie Bereg, w szczególności w

miejsowościach Tisza-Kerecsény i Hettyen wiele podejrzanych wypadków, wreszcie w Décs w Siedmiogrodzie dwa wypadki zaskabnięcia, jeden ze śmiertelnym wynikiem. Król węgierski rząd zastawiał natychmiast odpowiednie środki stłumienia epidemii — takie same jak przy cholery — poddał stoczki zakażonych miejscowości z okolicą ścisłej kontroli, zaprowadził na stacjach kolei żelaznej w Szathmar, Som i Décs rewizję sanitarną podróżnych i wysłał do terytorium, na którym zaszły owe wypadki, dwóch inspektorów sanitarnych i dwóch lekarzy dla chorób nagminnych, wraz z niezbędnymi aparatami desinfeekcyjnymi i innymi środkami pomocniczymi. Ze względu na te poczynione na miejscu zaraz w pierwszej chwili przez król. władze węgierskie zarządzenia, mogło e. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych ograniczyć się tylko do tego, iż wysłano do pogranicznych administracyjnych powiatów Galicji i Bukowiny potrzebne wiadomości, wskazówki co do aktywowania kontroli sanitarnej dla ruchu pogranicznego i wzmożonego nadzoru nad stanem sanitarnym — dalej zaś idące zarządzenia, ze względu na wydany niedawno do wszystkich naczelnych władz krajowych reskrypt, nie okazują się niezbędnymi.

Budapester Corresp. donosi o manewrach wojskowych na Węgrzech: Według ostatecznych dyspozycji, Najj. Pan przybędzie do Güns w sobotę dnia 16 września. W niedzielę przed południem odbędzie się w Güns wielkie przyjęcie, w którym wezmą udział deputacye komitatu eisenburskiego i komitatu przyległych. Tego samego dnia o sobnym pociągiem przybędzie król saski, a w 40 minut potem cesarz Wilhelm II. Cesarz Wilhelm zajmie umyślnie przygotowany na jego przyjęcie wielki budynek wojskowej niższej szkoły realnej, w którym zamieszka także ks. Leopold bawarski. Król saski i saski następcą tronu, ksiądz niemiecki, który przybędzie razem z cesarzem Wilhelmem, ksiądz domu angielskiego, Najd. Arcyksiążę Józef i Najd. Arcyksiążę Franciszek Salvatore będą mieszkać w domach prywatnych. Najd. Arcyksiążęta: Albrecht, Fryderyk i Eugeniusz, oraz wszyscy dowódcy manewrów zajmą koszary honwedów. Manewry rozpoczyna się dnia 18 września i trwać będą przez cztery dni.

Dziennik *Pesti Naplo* ogłasza rozmowę swego korespondenta z nuncyuszem Agliardim o kościelno-politycznym programie węgierskiego rządu. Nuncyusz oświadczył, że Kurya nigdy nie może zgodzić się na zaprowadzenie ślubów cywilnych. Małżeństwo jest Sakramentem, a Sakramentów może udzielać tylko Kościół. Co do stanowiska episkopatu węgierskiego, nie ulega najmniejszej wątpliwości, że stanowisko to jest najzupełniej identyczne z zapatrywaniem Kuryi rzymskiej. W kwestyi nieobsadzenia stolicy biskupiej w Zagrzebiu zauważył nuncyusz, że każdy projektowany przez rząd kandydat uzyska za twierdzenie Rzymu bez względu na to, czy będzie Kroatem, lub Węgrem; chodzi tylko o to, żeby był duchownym poważanym i gorliwym w pełnieniu obowiązków.

Jak donosiliśmy w swoim czasie, węgierski episkopat katolicki uchwalił do Korony i rządu memoriał, w którym oświadcza się przeciw projektowanemu kościelno-politycznym przedłożeniu, mianowicie ślubom cywilnym, prowadzeniu metryk przez urzędy stanu cywilnego i recepcji żydów.

Wedle dzienników peszteńskich, również i węgierski episkopat prawosławny wystosował memoriał do Korony i rządu w sprawie zamierzonych reform kościelno-politycznych. Memoriał do Korony, podpisany przez patriarchę Brankowicza i czterech biskupów, powiada: „My niżej podpisani w najgłębszej uległości, przestudyowawszy szczegółowo program rządowy, przysłaliśmy do przekonania, że w razie przeprowadzenia takowego nastąpiłby taki wywrót kościelny, moralny i socjalny życia prawosławnego ludu serbskiego (na Węgrzech), iżby wstrząsnętej podkopane zostały podwaliny jego bytu. W porządku uprasza przeto episkopat serbski Waszą Król. Mość, jako najwyższego strażnika swego Kościoła, abyś nasz Kościół i zawsze wierną prawosławną ludność serbską w swojej ojcowskiej i królewskiej opiece wziął i nas od grożącego niebezpieczeństwa najlaskawiej ochronił raczył”.

Prasa berlińska zaznacza niemal jednomyślnie, że takiej mowy, jak ta, którą był kanclerz ks. Bismarck wypowiedział niedawno o partykularyzmie, nikt się nie mógł spodziewać. Bismarckowi idzie o wywołanie opozycji. Dla tego celu poświęca on wszystko. Dzienniki zapytują, co by się było działo, gdyby za jego rządów był ktoś tak przemawiał?

Do *Pol. Corr.* donoszą z Rzymu, że w tamtejszych kołach politycznych panuje przekonanie, iż odwiedzinom rosyjskiego następcy tronu w Berlinie należy przypisać pewne polityczne znaczenie. W tym akcie grzeczności upatrują w Rzymie potwierdzenie owych oświadczeń P. Ministra hr. Kalnoky'ego, złożonych w Delegacyach, w których P. Minister wskazał na wzmagającą się życzliwość w stosunkach pomiędzy Rosyją a mocarstwami, należącymi do trójprzymierza. W Rzymie widzą w odwiedzinach rosyjskiego następcy tronu w stolicy państwa niemieckiego, nowy objaw poprawy stosunków międzynarodowych.

Z Rzymu donoszą, że ksiądz Neapolu, następcą tronu włoskiego, przyjął zaproszenie cesarza Wilhelma na manewry jesienne armii niemieckiej.

Pozostający w więzieniu śledczym dyrektor Banca Romana, senator Tanlongo, miał zachorować niebezpiecznie.

Już od dłuższego czasu zapowiadano, że Rosyja zamierza ustanowić przy Watykanie agenta, któryby pośredniczył u Stolicy św. w załatwianiu stosunków między Watykanem a katolikami, będącymi pod caratem. Jedną z gazet w Moskwie wychodzących donosi, że rząd petersburski postanowił ostatecznie ustanowić takiego agenta, którego zadaniem będzie, aby pośredniczył nie tylko między Ojcem św. a katolikami z pod rządu rosyjskiego, ale nadto będzie on załatwiał wszelkie inne sprawy dyplomatyczne między Watykanem a rządem rosyjskim.

Belgijski prezes ministrów Beernaert zapewnił w Izbie deputowanych, że nie ma mowy o utworzeniu belgijskiej armii kolonialnej. Oficerowie belgijscy mogą swobodnie udawać się do Konga dla zorganizowania tamże armii z krajowców. Generał Brialmont przemawiał gorąco za przyłączeniem Konga do Belgii. Rząd belgijski decyduje się na zaprowadzenie powszechnej służby wojskowej i podniesienie armii do 300.000 ludzi.

Francuski budżet wojenny na r. 1894, dosięga olbrzymiej sumy 633,653,091 franków, z czego 50,089,289 franków przypada na wydatki nadzwyczajne. Budżet zwyczajny obejmuje 518,484 żołnierzy na stopie pokojowej, która to liczba, podług oświadczenia komisji, przewyższa zeszłoroczną liczbę o 6700 ludzi. Skreślenia, dokonane przez komisję przy pojedynczych pozycjach, są nadzwyczaj nieznaczne, czemu dziwić się nie można, zważywszy szybkość, z jaką komisya zwykłe się załatwia z budżetem wojny. I przy budżecie nadzwyczajnym wszystkie skreślenia razem wzięte, wynoszą zaledwie dwa i pół miliona franków. Z tego przypada 750,000 franków, a więc blisko czwarta część ogólnej sumy skreśleń, na budowę wież pancernych w fortecach. Tę budowę odroczone, w celu lepszego wyzyskania ulepszeń, oczekiwanych na tem polu. Skreślono również środki, którymi się domagał minister wojny na budowę rezerwowych warsztatów w razie wojny, postanowiono bowiem na wypadek mobilizacji zwrócić się do przemysłu prywatnego. Również skreślono nadzwyczajne kredyty na telegrafy wojskowe i żeglugę napowietrzną, co tem jest dziwniejsze, że w ostatnich latach uchwalano zawsze obficie środki na te dwie nowe gałęzie służby wojskowej. Co prawda, mianowicie balony wojskowe nie spełniły nadziei, jakie pokładano w nich przy pierwszych próbach kapitanów: Bernarda i Krebsa z balonami, dającymi się kierować.

Król portugalski wprowadził nowy order: „Ordem civil do merito agricola e industrial”. Order ten udzielany będzie za wybitne zasługi na polu rolnictwa i przemysłu.

Korespondent *Berliner Tageblatt* u ze Wschodniej Afryki, Eugeniusz Wolff, donosi o odkryciu najkrótszej drogi z Victoria-Nyanza do Bagamoyo. Droga ta wymagać będzie 37 dni do przebycia. Otrzyma ona nazwę cesarskiej.

Times dowiaduje się z Konstantynopola, że wizyta khedywa będzie punktem wyjścia wielkiej dyplomatycznej akcji, wymierzonej przeciw wpływowi angielskiemu w Egipcie. Khedyw oświadczył, że jest obowiązkiem sułtana wznowić kwestyę egipską.

O wizycie khedywa w Konstantynopolu pisze *Figaro* paryski: Podróż ta jest wypadkiem pierwszorzędnej wagi. Wprawdzie dzienniki angielskie odmawiają mu wszelkiego znaczenia politycznego i powiadają, że podróż ma tylko na celu małżeństwo khedywa, ale w takich wypadkach poinformowani zwykle „dobrze” koledzy nasi lubią się mylić.

Abbas pasza wyjechał do Carogrodu, wbrew radom lorda Cromera, a więc i wbrew woli Anglii. Pojechał dla oddania holdu su-

tanowi i złożenia tem samem dowodu, że Egipt stanowi jeszcze część państwa ottomańskiego, że więc okupacja angielska może być tylko tymczasową.

Najlepszym dowodem doniosłości tej podróży jest fakt, iż lord Cromer podobno do Egiptu nie wróci, a dalej powołanie do Londynu pułkownika Kitshenera-Sirdora, który przy boku lorda Cromera w Kairze tajnym agentem rządu angielskiego. Pułkownik przybył do Londynu dla konferowania z lordem Rosebery, którego zaufanie posiada, a podróż khedywa pewno będzie głównym przedmiotem tej konferencji.

Ponieważ wszystko, co dąży do przywrócenia niezależności Egiptu, zgadza się z polityką Francji, więc Francya może być zadowoloną z tej podróży, która w każdym razie musi zbliżyć dzień opuszczenia Egiptu przez wojska angielskie. Czy jednakowoż nadzieje, jakie z podróży khedywa łączy Francya, nie są zbyt optymistyczne, okaże niedaleka już przyszłość.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń 15 lipca. Izba giełdowa uchwaliła poprzeć u Ministerstwa skarbu podanie gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego o notowanie na giełdzie wiedeńskiej 4-procentowych 56-letnich listów zastawnych tego Towarzystwa.

Wiedeń, 15 lipca. (Telegram prywatny.) Uwolnienie studentów rosyjskich, aresztowanych z powodu demonstracji przeciwko ks. Metropolii Sembratowiczowi, nastąpiło po nadejściu protokolarnego przesłuchania księdza Metropolity Sembratowicza, który złożył pomyślnie dla aresztowanych zeznanie, i prosił o zaniechanie postępowania sądowego. Prokuratora wniosła sprzeciw przeciwko orzeczeniu rady sądu kraj., sprzeciw został jednak przez sąd wyższy odrzucony. Z aresztu wypuszczeni zostali Aleksiewicz, Jaworski, Kopystiański, Szczawiński, Kruszyński, Rudeński, Czerlunackiewicz i Laurecki. Pozostawali oni w areszcie od 22 czerwca do dnia wczorajszego.

Wiedeń, 15 lipca. (Tel. prywatny.) Spensjonowany radca Dworu Kaan, przeciwko któremu występował swojego czasu antisemiej w parlamencie, oddany został skutkiem skonstatowanego szaleństwa pod kuratelę sądową.

Munkacz 15 lipca. Na uroczystą exhumacyę zwłok pułkownika rosyjskiego Palieyna, pogrzebanego tu w r. 1849 przybył tu *attaché* rosyjski, Woronin, deputacye e. k. armii wspólnej i honwedów. Exhumacya odbyła się o godz. 6 z rana. Właściwa uroczystość odbyła się w południe, z defiladą wojskową.

Berlin, 15 lipca. Dzienniki wieczorne donoszą, że prezes ministrów Eulenburg otrzymał order Czarnego orła.

Berlin, 15 lipca. Wczoraj ukończono w parlamencie pierwsze czytanie i odbyto drugie czytanie ustawy wojskowej. Gdy uchwalono §. 2 ustawy, tycającej się zaprowadzenia dwuletniej służby wojskowej na przeciąg lat pięciu, zabrał głos hrabia Herbert Bismarck i dotknąwszy czasów panowania cesarza Wilhelma I., o których wyraził się z wielką gloryfikacją, wystąpił przeciw zaprowadzeniu dwuletniej służby, a za zatrzymaniem służby trzyletniej w wojsku. Służba dwuletnia nie da się — z dniem mowy — należyście przeprowadzić, umożliwi tylko rozwój socjalizmu w armii a osłabi armię, podczas gdy w ciągu tych pięciu lat może wybuchnąć wojna, w której możliwość hr. Herbert Bismarck wierzy; mowcy przez cały ciąg wywodów przerywał Richter i inni.

Kancelerz, hrabia Caprivi, krótko odpowiedział mowcy, wykazując, że dwuletnia służba wojskowa właściwie już dawno w praktyce istnieje, i zapewniając, że jest zupełnie przekonany o możliwości jej przeprowadzenia, próby bowiem w tej mierze dotychczas w batalionach tak na wschodzie, jak na zachodzie państwa, wypadły zupełnie zadowalająco. — Hr. Bismarck przerywał kilkakrotnie mowę kanclerza wykrzykami.

Bebel odparł następnie zarzuty, jakie w mowie swej skierował hrabia Herbert Bismarck przeciw socjalnej demokracji, poczem hr. Bismarck jeszcze raz zabrał głos, ale ponieważ odstąpił od tematu, przeto przewodniczący odebrał mu go.

Po przyjęciu ustawy wojskowej uchwalono także, bez dyskusji, kredyt dodatkowy.

Berlin, 15 lipca. Parlament odrzucił wniosek hrabiego Carolath'a 274 głosami przeciw 105. Poszczególne artykuły ustawy wojskowej przyjęto w drugim czytaniu przez podniesienie rąk. Ostateczne głosowanie nad całą ustawą odbędzie się dzisiaj.

Berlin, 15 lipca. Seniorowie parlamentu niemieckiego, uwzględniając uchwałę wiecu

wolnomysłnych, postanowili zamknąć parlament dzisiaj popołudniu.

Paryż, 15 lipca. Carnota, wyjeżdżającego na przegląd wojsk na polu Marsowem, witały tłumy okrzykami przychylnymi. Dzielnica *Quartier-latin* wstrzymała się zupełnie od udziału we wczorajszej uroczystości narodowej. Defilada rozmaitych stowarzyszeń przed pomnikiem Strassburga odbyła się spokojnie. W Roubaix przyszło do bójek między patriotami a socyalistami.

Paryż, 15go lipca. Święto narodowe przemigło w zupełnym spokoju i porządku.

Madryt, 15 lipca. Na przestrzeni drogi żelaznej pomiędzy miastami Azagua a Bilbao pociąg się wykołoił, a wiele osób poniosło swank.

Petersburg 15 lipca. Carewicz powrócił wczoraj z podróży i udał się do Krasnego Sioła.

Petersb. Wiedomosti donoszą: Wkrótce ma być utworzona komisya specjalna dla zbadania ustaw odnoszących się do praw posiadania własności ziemskiej przez obokrajowców.

Moskwa, 15 lipca. Od 18 do 28 czerwca zdarzyło się tutaj 31 wypadków zaskabnięcia na cholery, 11 wypadków śmierci.

Konstantynopol, 15 lipca. Spodziewano się, że uroczystość Selamliku z powodu obecności khedywa odbędzie się z wielką okazałością. Tymczasem miała ona przebieg zwyczajny. Khedyw nie pojechał bowiem z sułtanem do moszei, dopiero później przypatrywał się z okien pałacu, stojąc obok sułtana, defiladzie wojsk. Okoliczności te komentują tutaj w sposób najrozmaitszy.

Bangkok, 15 lipca. *Biuro Reutersa* donosi: Francuskie łodzie kanonierskie: *Incontact* i *Comète* przybyły przedwczoraj wieczorem do ujścia rzeki Monam i gwałtem wtargnęły do portu, pod pociskami dział portowych siamskich. Trzech Francuzów zabito, dwaj są ranni. Siameczy stracili 20 zabitych, 12 rannych. Miasto Bangkok stoi pod bronią.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 15 lipca 1893, godzina 10 minut 30. Akcyje kredytowe 336.12, Akcyje kolei państwowej 307.75, Akcyje tytoniowe 184.50, Anglo-austriackie 150.25, Unionbank —, Kolej Karola Ludwika —, Południowa 103.75, Renta papierowa —, 5-prc. galic. hipoteczne obligacye Banku dla krajów koronnych 249.25, listy zastawne —, galic. obligacye indemnizacyjne —, 4 1/2-prc. listy zastawne banku krajowego 100.50, 4 1/2-prc. pożyczka krajowa z roku 1893 100.20, Napoleondor —, Rubel papierowy —, 4-prc. węgierska renta złota —, za 100 marek 60.85. Usposobienie słabe.

Wiedeń, 15 lipca 1892 r. godz. 2, minut —. Akcyje kredytowe 336.12, Alp. Tow. górnicze 53.60, Węgierskie akcyje kredytowe 410.75, Akcyje anglo-austriackie 150.50, Akcyje banku Union 250.—, Akcyje kolei Karola Ludwika 219.—, Akcyje kolei Północnej 287.50, Akcyje kolei Południowej 103.50, Losy tureckie 48.90, Akcyje kolei państwowej 307.25, Akcyje kolei Lwowsko-Czerńowieckiej 257.50, Akcyje kolei węgierskiej Północno-wschodniej 98.10, Wiedeńskie losy komunalne 175.—, Akcyje tytoniowe 184.—, Węgierskie obligacye indemnizacyjne 97.—, Akcyje kolei Elbetal 237.25, Akcyje banku dla krajów koronnych 248.10, 4-prc. węgierska renta złota 115.55, Akcyje banku związkowego 121.75, Rubel papierowy 1.30.25, Węgierska renta papierowa 94.60. Usposobienie ścieśnione.

Wiedeń, 14 lipca 1892 r. godzina 3, minut 30. Akcyje kredytowe —, Anglo-austriackie —, Akcyje banku dla krajów koronnych —, Akcyje kolei Karola Ludwika —, Południowa —, Renta papierowa —, Galicyjskie listy zastawne 5-procentowe —, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 5-prc. —, Galicyjski bank rustykalny —, Rosyjski z r. 1883 —, Napoleondor —, Rubel papierowy —, za 100 marek —. Usposobienie —.

Telegramy zbożowe z d. 14-go lipca 1893 r. Wiedeń: okowita per 10.000 litr. procent 16.40 do 16.60 zł. Budapeszt, Pszenica na wiosnę 8.04 do 8.06 zł. Berlin: pszenica (na sierpień) 160.50 do — zł., żyto — do — zł., spirytus 36.20 zł. Paryż: mąka na bieżący miesiąc — fr

Odpowiedzialny Redaktor: Adam Kreczowiecki.

Ruch pociągów kolejowych.

ważny od 1. czerwca 1893 r. według zegaru lwowskiego.

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		Ze Lwowa odchodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe	
	zr.	ot.	zr.	ot.		zr.	ot.	zr.	ot.
Z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia)	3:08	6:01	9:36	6:36	9:41	3:01	10:41	5:26	11:11
Z Warszawy	—	6:01	9:36	6:36	9:41	—	10:41	5:26	—
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/2 do włączenia 21/2)	—	—	9:36	—	—	—	10:41	—	—
Z Muszyny - Krynicy i Chabówki p. Tarnów	—	—	—	—	9:41	—	—	—	—
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów lub Rzeszów (tylko od 1/2 do włączenia 21/2)	—	6:01	—	—	—	—	—	5:26	—
Z Muszyny - Krynicy p. Stryj	—	—	9:06	1:08	—	—	—	8:01	—
Z Nadbrzezia i Tarnobrzęga	—	—	—	6:36	—	—	10:41	5:26	—
Z Podwoleczysk i Brodów (na dw. główny)	2:48	10:02	9:46	6:21	—	6:44	3:20	10:16	11:11
Z Podwoleczysk i Brodów (na dw. Podzam.)	2:34	9:46	9:21	5:55	—	6:58	3:32	10:40	11:33
Z Suczawy	10:11	—	7:59	12:51	7:11	6:36	—	10:36	3:31
Z Kimpolunga	10:11	—	7:59	—	7:11	—	—	—	3:31
Z Radowice	10:11	—	7:59	—	7:11	—	—	—	—
Z Berhomethu n. S. i Czudyna	10:11	—	—	—	7:11	6:36	—	—	—
Z Nowosielicy	—	—	—	—	7:11	—	—	10:36	—
Ze Słobody rungurskiej kopalni	10:11	—	—	—	7:11	6:36	—	—	—
Z Husiatyna przez Halicz	10:11	—	7:59	—	—	6:36	—	10:36	—
Z Buczacza przez Halicz	—	—	—	12:51	—	—	—	—	—
Z Bełża	—	—	—	5:20	—	—	—	—	—
Z Sokala	—	—	8:16	5:26	—	—	—	—	—
Z Zawoznego (Pesztu, Miszkolca, Szerenosa, Munkácsa, Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj)	—	—	9:06	1:08	—	—	—	—	—
Ze Stryja	—	—	—	9:52	—	—	—	—	—
Ze Skolego, Chyrowa, Stanisławowa i Borysławia przez Stryj	—	—	2:38	—	—	—	—	—	—

UWA GA.

Godziny drukowane grubemi czcionkami oznaczają porę nocną od godziny 6 wieczór do godziny 5 min. 59 rano.

Nadesłane.

Konwersye
4 1/2 listów zastawnych
Galic. Towarzystwa kredyt. ziemskiego

4 1/2 listy zastawne
tegoż Towarzystwa
jako miejsce konwersyjne
bez doliczenia prowizji
August Schellenberg i Syn
dom bankowy i kantor wymiany
we Lwowie
założony w roku 1853.

Zmiana mieszkania.
Wincenty Schneider
Dentysta-technik 977
mieszka obecnie ul. Akademicka nr. 11, parter.

Notaryusz F. Polański w Kopyczyńcach poszukuje kancypienta biegłego w sprawach spadkowych. 975

Okulista dr. Teodor Bałaban

b. asystent i lekarz na klinice prof. Borysiekie-wicza w Gracu po kilkoletniej praktyce specjalnej, ordynuje w chorobach i operacjach ocznych przy ulicy Wałowej l. 7 od godziny 10—12 przed i od 3—5 po południu, I. piętro.
Dla biednych bezpłatnie. 866



najczystsza woda mineralna
SZCZAWA-ALKALICZNA
najlepszy napój stołowy i chłodzący
wyprobowany przy kaszlu, chorobach gardła, katarze żołądka i katarze pęcherza. 30
Heur. Mattoni w Karlsbadzie i Wiedniu.

Przyjechali do Lwowa dnia 15 lipca 1893.

Hotel Imperial.
Hotel Imperial.
PP. O. hr. Rossezniar z Niska, B. Horodyski z Wasylkowiec, J. Kaminek z Berna, S. Kobylanski z Chyrowa, F. Morawski z Hruszowa, B. Chuwas z Wiednia, K. Gołębski z Czeremchowa.
Hotel Europejski.
PP. F. Bogdanowicz z Worony, L. Marynowska z Hrebenny, E. Kuryłowicz z Rowaj, M. Kosteki z Zytomierza, A. Dechlanberg z Podola ross., R. Ujejski z Pawłowa, M. Torosiewicz z Petawy, J. Jasieński z Rawy, L. Słotwiński i A. Kwiecińska ze Stanisławowa.

August Schellenberg i Syn we Lwowie, dom bankowy i kantor wymiany.

Kupuje i sprzedaje w poniższym spisie kursów notowane papiery wartościowe najkorzystniej.

Wydawnictwo gazety losowań „Nadzieja”. Prenumerata rocznie we Lwowie zł. na 1.70 prowincyi zł. 1.80 z dostawą

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, d. 15 lipca 1893.

1. Akcje za sztukę.	
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	217 50
Kol. lwow.-czern.-jas. po 200 zł. w. a.	256 50
Banku hip. galic. po 200 zł. a. w.	360 —
Banku kred. gal. po 200 zł. a. w.	— 215 —
2. List. zast. za 100 zł.	
Banku hipot. 5 pr. w. a. w 40 l. 5 pr. w. a.	101 —
wylosowane z 10 pr. premii	110 —
Banku hipot. 4 1/2 pr. los. w 50 l.	100 10
Banku kraj. 4 1/2 pr. w. a. los. w 51 l.	100 50
Tow. kred. galic. ziem. 4 pr. w. a. I. emis.	98 —
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. los w 4 1/2 lat	98 50
4 1/2 pr. w. a. los. 52 l.	100 —
4 pr. w. a. los. w 56 l.	98 50
3. Listy dłużne za 100 zł.	
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacji (daw. 5 pr.) 2 1/2 pr. w. a.	— —
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 pr. w. a. los. w 15 lat	50 —
4. Obligi za 100 zł.	
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	— —
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97 90
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	102 25
Komunalne Banku kraj. 5 1/2 II. em.	102 25
Pożyczki kr. 6 pr. w. a.	105 —
Pożyczki kr. 4 1/2 pr. w. a.	100 30
" " " 4 pr. w. a.	96 70
" " " 4% koronowej	96 90
" " " Losy miasta Krakowa	23 50
" " " Stanisławowa	39 —
6. Monety.	
Dukat cesarski	5 82
Napoleonor	9 80
Półimperyal	10 —
Rubel rosyjski srebrny	1 30
" papierowy	1 30
00 marek niemieckich	60 45

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 13 lipca 1893.

Dług państwa.	
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	97.75
lut-y-sierpień	97.70
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	97.45
kwiecień-październik	97.45
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	147.75
" " 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	148.25
" " 1860 po 100 zł. 5 pr.	164.20
" " 1864 po 100 zł.	192.50
" " 1864 po 50 zł.	192.50
Renty Com. po 42 litr. austr.	— —
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	155.70
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	113.45
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881	97.15
2. Obligacje ind. 5 pr. (za zł. m. k.)	
Bukowiny	105.60
Galicyi	— —
Niższej Austrii	109.75
Siedmiogrodu	110.75
Węgier za 100 zł. w. a. 4 pr.	96.35
3. Akcje.	
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	150.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	337. —
Niżno-aust. tow. eskont. po 500 zł.	870 —
Gal. banku hip. po 200 zł.	— —
Gal. banku d. han. i prz. z r. 200 wpl. 40 pr.	— —
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.	— —
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	249.50
Bank austro-węgierski a 600 zł.	985. —
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	95.50
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	393 —
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	— —
Kol. Rzeszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	— —

płać żądają	
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2880 —
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k.	— —
Lwów-Czer. kol. I. po 200 zł. a. w.	257.25
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w. a.	309. —
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	198.50
I. kolid. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	203.8
4. Listy zastawne losowane.	
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	— —
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 4 pr. w złoście w 50 l.	121.75
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 4 1/2 pr. a. w. w 50 l.	98.80
" " " " " 4 pr.	115.25
" " " " " premiiowe po 3 pr.	114.75
Gal. Zak. kr. ziem. krak. los. w 18 l. 6 pr.	— —
" " " " " w 20 l. 7 pr.	— —
" " " " " w 36 l. 6 pr.	102. —
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	98.75
" " " " " po 4 pr. w 41 l. wyl.	98.75
" " " " " po 4 1/2 pr. w 53 latach zwrotno	100. —
Banku kraj. 4 1/2 pr. w. a. los. w 51 1/2 l.	100.50
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisji	— —
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	100.75
Banku aust. węg. 4 1/2 pr.	100.30
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5 pr.	101.10
" " " " " wyl. 4 1/2 pr.	100.40
" " " " " w 41 l. wyl.	98.75
5. Obligacje z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)	
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. a. w.	— —
Tow. kol. żel. Praszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	— —
Kolej północna po 100 zł. em. 1886 4 1/2	100.15
" " " " " 1887	100.20
Kol. gal. Kar. Lud. emisja z r. 1881 po 300 zł. 4 1/2 pr.	— —
detto (Jarosław-Sokal)	— —

płać żądają	
Kol. Gal. Lwów-Czer.-Jas. emisja a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	89.50
" " " " " z r. 1884	97.25
" " " " " z r. 1866	— —
" " " " " z r. 1872	— —
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	108. —
Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr.	143. —
6. Losy	
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. a. w.	197.50
Clarego po 40 zł. m. k.	58.40
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	141. —
Keglewicza po 10 zł. m. k.	— —
Losy miasta Krakowa po 20 zł. a. w.	24. —
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. a. w.	53. —
Palfiego po 40 zł. m. k.	58. —
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	18. —
" " " " " węg. " po 5 zł.	13. —
Fundacya szpitala Areyk. Rudolfa po 10 zł. a. w.	23.30
Salma po 40 zł. m. k.	69.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	68. —
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. a. w.)	4.50
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k.	144. —
" " " " " po 50 zł. a. w.	69. —
Waldsteina po 20 zł. m. k.	45.50
Windischgrätz po 20 zł. m. k.	70. —
7. Weksle (za 3 miesiące).	
Augsburg na 100 w. p. n.	— —
Berlin za 100 marek w. p. n.	— —
Frankfurt za 100 marek w. p. n.	— —
Hamburg za 100 marek w. p. n.	— —
Londyn za ft. szt.	123.80
Paryż za 100 fr.	49.175
Kurs złota.	
Dukat cesarski men.	5.87
" pełnej wagi	5.86
Korona	— —
20-frankówka	9.85
Rosyjski półimperyal	— —
Talar związkowy	— —
Srebro	— —

BZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacje.

L. 24772 [3761 2-3]
C. k. Sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie pedaje do wiadomości, że dozwolona tusądowa uchwałą z dnia 20 sierpnia 1892 l. 23500 w sprawie Anny Rewij przeciw Michałowi Rewij o zniesienie spółwłasności pod lk. 221 1/4 we Lwowie położonej, przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 221 1/4 we Lwowie, Anny Rewij i Kaspra Wackerlahna własnej, odbędzie się w dniu 4 września 1893 i 21 września 1893 każdym razem o godzinie 11 przed południem w tus. sali rozpraw.
Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa realności tej w kwocie 1222 zł. zaś wadyum kwota 122 zł.
Wyciąg hipoteczny realności tej i reszta warunków licytacyjnych znajduje się w tus. registraturze.
Lwów, 10 czerwca 1893.

L. 2691 [3743 2-3]
C. k. Sąd powiatowy we Wieliczce za wiadami, że w celu zaspokojenia wierzytelności stowarzyszenia pożyczkowego „Wzajemna pomoc” w Podgórzu w kwocie 450 zł. w dniach 29 sierpnia i 30 września 1893 w sądzie o godzinie 10 rano realność pod lk. 143 w Zakliczynie lwh. 143 ks. gr. gminy Zakliczyn objęta, przez publiczną licytację sprzedaną będzie.
Cena wywołania wynosi 1811 zł. 50 ct Zakład 185 zł.
Wyciąg hipoteczny, akt szacunkowy oraz resztę warunków licytacyjnych przedglądna można w registraturze sądu.
O tem zawiadamia sąd interesowanych tych którymby rezolucya licytacyjna na czas dorezoną być nie mogła, lub którzyby po dniu 31 marca 1893 do hipoteki weszli do rąk e. k. notaryusza p. Kazimierza Przychockiego w Wieliczce.
Wieliczka, dnia 31 maja 1893.

L. 8622 [3864 2-3]
C. k. Sąd obwodowy w Przemyśle po-
daje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Banku krajowego dla Galicyi i Lodomeryi przeciw Henrykowi Rogala Lewickiemu o zaplaceniu kwoty 502 zł. 93 ct. etc. z pn. odbędzie się dnia 25 września 1893 i dnia 30 października 1893 każdym razem o godzinie 10 przed południem w biurze nr. 2 przymusowa sprzedaż położonych w powiecie Jaworów dóbr Bonów wedle poz. 5 B. lwh. 916 dłużnika Henryka Rogala Lewickiego własnych.
Cenę wywołania stanowi kwota 120.610 zł., wadyum zaś 10 pre tejże.
Kuratorem wierzyteli niewiadomych ustanawia się adw. dr. Niemezyńskiego w Przemyśle z substytucją adw. dr. Blumenfelda.
Resztę warunków licytacyjnych, protokół opisania przynależności i wyciąg tabularny można przejrzeć w tusądowej registraturze.
Przemyśl, 3 czerwca 1893.

L. 2472 [4283 2-3]
W dniach 24 sierpnia i 25 września 1893 każdym razem o godz. 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna licytacya realności lwh 80 gminy kat. Rozbór okrągły objętej, Pawła Szczepanika syna Mateusza własnej, na rzecz galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacyi we Lwowie celem zaspokojenia ośmiu rat zaległych po 40 zł. zpn. z tem iż pomieniona realność na pierwszym terminie tylko za lub powyżej ceny wywołania, na drugim terminie zaś także niżej ceny wywołania, jednak nie niżej 1/3 części ceny wywołania sprzedaną zostanie.
Cena wywołania 2200 zł.
Wadyum 220 zł.
Kuratorem niewiadomych wierzyteli ustanowiono Stanisława Hołuba notaryusza w Pruchniku.
Resztę warunków, akt opisania przynależności i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.
C. k. Sąd powiatowy.
Pruchnik, 10 maja 1893.

beziehungsweise von der politischen Behörde, ein Bescheid eingehändig der dahin lautet, dass das angesuchte Soliditäts- und Leistungsfähigkeits-Zeugnis auf amtlichem Wege an die im Gesuche bezeichnete Behörde geleitet werden wird, und es ist vorläufig dieser Bescheid dem Offerte beizulegen.

Es ist Pflicht des Offerenten, die Absendung des Zeugnisses derart rechtzeitig einzuleiten, dass Letzteres zuverlässig an dem, der Verhandlung vorangehenden Tage bei der mit der Abführung der Verhandlung betrauten Behörde einlangen könne.

Die Folgen einer etwaigen Verspätung trägt in allen Fällen der Offerent.

2. Die Offerte haben an dem zur Verhandlung angesetzten Tage längstens bis 10 Uhr vormittags bei der Verhandlungs-Commission einzulangen.

Die Heu-Offerte haben alternativ auf Heu und Grummet zu lauten. Nachträglich oder in telegrafischer Form einlangende, dann Offerte, welche an ein Impegno unter 14 Tagen gebunden sind, bleiben unberücksichtigt

Complexiv-Anbote für Hafer, Heu und Stroh sind zulässig, dürfen jedoch nur für eine einzelne Station sammt Concurrenz gestellt werden.

Complexiv-Anbote auf mehrere Stationen werden zurückgewiesen.

Die Anbote auf die Abgabe von Verpflegungs-Artikeln für Durchmärsche sind im Sinne des Punktes IV. des Bedingnis-Heftes zu stellen.

Die Offerenten verzichten bezüglich der Erklärung der Heeres-Verwaltung über die Annahme ihres Offertes auf die Einhaltung der im § 862 des a. b. G. B., dann in den Artikeln 318 und 319 des österr. Handels-Gesetzes für die Erklärung der Annahme eines Versprechens oder Anbotes festgesetzten Fristen.

Im Offerte muss das erlegte Vadium genau zu specificirt sein.

3. Gemeinden sind vom Erlage eines Vadiums und einer Caution unbedingt und werden ebenso wie landwirtschaftliche Vereine und Producenten auf die vorstehend aus-geschriebene pachtweise Besorgung der Militär-Verpflegung besonders aufmerksam gemacht.

4. Hafer, Heu und Streustroh ist fünftätig, Bettenstroh vierteljährlich im Vorhinein in der Arendierungs Station unmittelbar an die Fassungs-berechtigten abzugeben.

Rücksichtlich Hafer, Heu und Streustroh können jedoch die Fassungs-Termine auf 10 eventuell 15 Tage erstreckt werden, wenn es die örtlichen Verhältnisse und Interesse der Truppe ohne Mehrkosten für das Aerar gestatten.

Das Bettenstroh ist vom Arendator den fassenden Parteien in ihre Ubicationen zu-zuführen.

Dem Offerenten ist es freigestellt, den Fuhrlohn, in den Preis des Artikels einzu-beziehen, oder per Meterzentner separat zu bedingen.

Ist der Fuhrlohn nicht separat bedungen, so wird angenommen, dass derselbe in dem für Bettenstroh eingestellten Preise mit inbegriffen ist und es wird hiernach auch das bezügliche Anbot beurtheilt werden.

Das Streustroh, welches zum 1/4 Theile aus Schabstroh und zu 3/4 Theilen aus Ritt-(Maschinen)-Stroh bestehend soll, kann als Ganzes zu einem Preise, oder in beiden Strohgattungen separiert zu besonderen Preisen offeriert werden.

Wird hiernach das Streustroh auf Grund separierter Preisstellung sichergestellt, so kommt auf die einzelne Fassung von jeder genehmigten Strohgattung soviel abzugeben, als auf die Fassungsgebühr im Ganzen entfällt.

5. Die Abgabs Magazine der Arendatoren für Hafer, Heu und Streustroh dürfen von den Ubicationen der fassenden Truppen nicht weiter als 1-9 km. entfernt sein, in anderem Falle die Bedarfsartikel der Truppen etc. auf Kosten des Arendators zugeführt werden müssen.

6. Die Reserve-Vorräthe an Hafer und Heu sind in der Höhe des dreimonatlichen currenten Bedarfes zu unterhalten.

Der Heu-Reserve Vorrath muss zur Hälfte gepresstem Zustande erliegen, die Consumption des dreimonatlichen Reserve-Vorrathes erfolgt successiv in den letzten drei Monaten der Vertragsperiode.

7. Es wird ausdrücklich bedungen, dass es der Heeres-Verwaltung freisteht, die Reserve-Vorräthe der einrn Stationen zur Abgabe in welche immer beliebigen anderen Station beizuziehen.

8. Die näheren Bedingungen können bei dem Militär-Verpflegungs-Magazine in Przemyśl, Jaroslau, Rzeszów und Stryj eingesehen werden, woselbst die für die Verhandlung in je zwei gleichlautenden Parien eigens vorbereiteten Bedingnis Hefte vom 25 Juni 1893 er-liegen.

Dasselbst können auch die vorgeschriebenen Bedingnishefte gegen Erlag von zwanzigacht (28) Kreuzern ferner vorgedruckte Blanketts zu Offerten unentgeltlich bezogen werden, worauf die Unternehmer um so mehr aufmerksam gemacht werden, als jedes Offert unbedingt nach dem unten beigefügten Formulare verfasst sein muss.

Überdies können diesbezügliche Informationen auch bei der k. u. k. Intendanz des 10 Corps in Przemyśl eingeholt werden.

9. Jeder Offerent muss im Offerte ausdrücklich erklären, dass er sich den Bestimmungen des für die Verhandlung vorbereiteten Bedingnisheftes vom 23 Juni 1893 un-terwirft.

Offerte, welche diese Erklärung nicht enthalten, dann solche, in welchen eine Ver-ringerung der vorschriftsgemäss zu leistenden Caution sich bedunken wird, bleiben un-be-rücksichtigt.

10. Im neuen Bedingnis-Hefte sind gegenüber dem vorjährigen mehrfache Abän-derungen enthalten, worauf besonders aufmerksam gemacht wird.

11. Die Heuarendatoren in Przemyśl, Jaroslau und Rzeszów, dann die Stroharendato-ren in Przemyśl und Jaroslau sind verpflichtet, die in den genannten Stationen vor-handenen Vorsichts-Vorräthe an Heu beziehungsweise an Bettenstroh bis 30 Juni 1894 successive umzusetzen.

Przemyśl, am 23 Juni 1893.

Von der k. u. k. Intendanz des 10 Corps.

słowej, względnie władzy politycznej, rezolucya opiewająca w ten sposób, że żądane świadectwo rzetelności i możności dostawy wysłane zostało w drodze urzędowej do władzy wymienionej przez wnoszącego podanie; tę rezolucyę zaś należy załączyć tymczasowo do oferty.

Offerent winien dopilnować własnego odesłania świadectwa w ten sposób, ażeby takowe nadejść mogło z pewnością w dniu poprzedzającym rozprawę do tej władzy, która ją przeprowadza.

Następstwa wskutek możliwego spóźnienia ponosi w każdym razie offerent.

2. Oferty mają być oddane komisji rozpraw w dniu przeznaczonym do rozprawy najpóźniej do godz. 10 przed południem.

Oferty na siano mają być podane alternatywnie na siano i potraw (otawę). Później, lub drogą telegraficzną nadeszłe oferty, które obowiązują na krótszy czas jak na termin 14 dni, będą nie uwzględnione.

Oferty, z podaniem cen dla więcej stacyj, nie będą uwzględnione

Podania cen zbiorowe, na owies siano i słomę są dowolone — mogą być jednak tylko dla jednej stacyi wraz z miejscem konkurencyjnym wstawione.

Podania cen na artykuły spożywcze mają być dostawione w czasie przemarszów, mają być ułożone według ustępu IV. zeszytu warunkowego.

Podania cen zbiorowe dla większej liczby stacyj zwraca się. Offerenci muszą się zrzec zachowania ustanowionych terminów ze strony zarządu wojskowego co do przyjęcia ich ofert, jak to oznacza §. 862 kodeksu cywilnego i artykuły 318 i 319 kodeksu handlowego względem oświadczenia przyjęcia jakiego przyrzeczenia lub oferty.

W ofercie musi być złożone poręczne dokładnie wyszczególnione

3. Gminy zwalnia się od złożenia poręcznego i kaucyi; również zwraca się ich szczególną uwagę, jak niemniej towarzystw gospodarczych i producentów na powyżej roz-pisaną dostawę dzierżawną zaopatrywania w żywność wojska.

4. Owies, siano i słoma na podściółkę ma być co pięć dni, słoma łożkowa co czte-ry miesiące naprzód w stacyi dzierżawnej fasującym oddziałom bezpośrednio oddana.

Co się tyczy owsa, siano i słomy na podściółkę mogą być terminy do fasowania tychże na 10 ewentualnie na 15 dni rozciągnięte, jeżeli na to pozwalają stosunki miejscowe i interes dotyczącego oddziału wojskowego, bez wywołania przez to większych wy-datków dla rządu.

Słoma takowa ma być dostawiona przez dotyczących dzierżawców pobierającym od-działom wojskowym do ich zamieszkania.

Zostawia się dowoli offerentowi doliczyć zapłatę przewozu do cen artykułu, albo też umówić się oddzielnie za przywiezienie od cetnaru metrycznej o.

Jeżeli zapłata przewieziona nie jest oddzielnie umówioną, wtedy uważa się, że za-stała ona włączoną do ceny oznaczonej na słomę łożkową i według tego ocenioną będzie także dotycząca oferta.

Słoma na podściółkę, która w 1/4 części z okłotów zaś w 3/4 częściach z mierzwy (Ritt-Maschinen-Stroh) składać się ma, może być w całości po jednej cenie, albo też ce-na dla obu tych gatunków słomy każda z osobna podana być może.

Jeżeli dylat słomę na podściółkę podług osobnych cen się zakupi, to musi przy-każdej tyle z każdego dozwolonego gatunku słomy być dostarczone, aby ten stosunek był utrzymany.

5. Magazyny, z których dzierżawcy owies, siano i słomy na podściółkę wydawać będą, nie snią być od kwater w których fasujące wojsko umieszczone, dalej jak 1-9 km. odległe, w przeciwnym wypadku te artykuły muszą być na koszt dzierżawców dowiezione.

6. Rezerwowe zapasy owsa i siano mają w wysokości trzechmiesięcznej zwykłej potrzeby być utrzymane.

Rezerwowy zapas siano ma być do połowy w stanie prasowym zachowanym. Kon-sumcya trzechmiesięcznego rezerwowego zapasu następuje stopniowo w ostatnich trzech miesiącach kontraktowego okresu.

7. Wyraźnie się zastrzega, że zarząd wojskowy pozostawia do woli ściąganie za-pasów rezerwowych jednej stacyi dla oddania którejkolwiek innej stacyi.

8. Wszelkie bliższe warunki mogą być przejrzane w kancelaryi magazynu dla po-trzeb wojskowych w Przemyślu, Jaroslawiu, w Rzeszowie lub w Stryju, gdzie się znaj-duje także w dwóch równobrzmiących egzemplarzach dla rozprawy wypracowany zeszyt warunkowy z dnia 23 czerwca 1893.

Tamże mogą być także wydane przepisane zeszyty warunkowe za złożeniem dwa-dziesięcia ośm (28) centów, następnie bezpłatnie blankiety drukowane na oferty, na co tem bardziej zwraca się uwagę przedsiębiorców, że każda oferta musi być bezwarunkowo według poniżej umieszczonego formularza ułożoną.

Nadto mogą być dotyczące informacje także u c. i k. Intendantury 10 korpusu udzielone.

9. Każdy offerent ma w ofercie wyraźnie oświadczyć, że poddaje się w zupełności ustanowieniom przygotowanego na dotyczącą rozprawę zeszytu warunkowego z daty 23 czerwca 1893.

Oferty nie zawierające tego oświadczenia, jakoteż oferty w których of rent zawarun-kuje s bie złożenia niniejszej kaucyi od przepisanej, nie będą uwzględnione.

10. W nowym zeszycie warunkowym są natomiast przeszłoroczne liczne zmiany zatrzymane, na co szczególnie zwraca się uwagę.

11. Dzierżawca siano, stacyi Przemyśla, Jaroslawia i Rzeszowa, dzierżawca słomy stac,i Przemyśla i Jaroslawia jest zobowiązany, wojskowy rezerwowy zapas siano, wzglę-dnie słomy do łożek w czasie do 30 czerwca 1894 stopniowo przemienić.

Przemyśl, dnia 23 czerwca 1893.

Z c. i k. Intendantury 10 korpusu.

Offerts-Formulare

OFFERT.

50 kr. Stempel

Eventuell Stampiglie des Offerenten

Ich Geleertigter erkläre hiemit infolge Kundmachung der Intendanz des 10 Corps Nr. 4108 vom 23 Juni 1893 für die Arendierungs-Station

1 Portion	Hafer	a 3360 Gramm zu	Kr. sage!	Kreuzer	
1 Portion) im gebunde- nen Zustande	(Heu	a 5600 Gramm zu	Kr. sage!	Kreuzer
1 Portion		(Streustroh	a 1700 Gramm zu	Kr. sage!	Kreuzer
1 Meter Zentner	(Bettenstroh	zu fl.	Kr. sage!	Kreuzer	

auf die Zeit vom 1 bis 30 September 1894 abgeben, das Bettenstroh gegen Vergütung von Kr. sage! Kreuzer per Meter Zentner den FassendenParteien in ihre Ubicationen zuführen, die Durchmarsch Verpflegung nach den Punkten *) des Artikels IV. des Arendierungs Bedingnis Heftes besorgen und für dieses Offert mit dem beiliegenden Vadium von fl. bestehend in sowie mit meinem gesammten beweglichen und unbeweglichen Vermögen haften zu wollen.

Ferner verpflichte ich mich, im Falle als ich Ersteher bleiben sollte, längstens binnen 14 Tagen nach hievon erhaltener amtlicher Verständigung das Vadium auf die 10 percentige Caution zu ergänzen und Räume, wenn ich dieses unterliesse, der Heeres Verwaltung das Recht ein, die Ergänzung selbst durch Rückbehalt des Arendierungs-Verdienstes durchzuführen.

Übrigens unterziehe ich mich, ausser den in der Kundmachung verlautbarten, auch jenen Bedingungen, welche in dem für die ausgeschriebene Verhandlung vorbereiteten Bedingnis-Hefte vom 23 Juni 1893 enthalten sind.

Laut anruhemdem Bescheide der (des) zu wird mein Soliditäts und Leistungsfähigkeits Zeugnis direkt (der) dem in übermittleit werden.

. am ten 1893
Unterschrift (Vor und Zuname) des Offerenten
wobnhaft in

*) An dieser Stelle soll je einer der drei Punkte A) B) oder C) und beziehungsweise a) b) oder c) des Artikels IV des Bedingnis-Heftes beigefügt werden. — Sollte aber diese Stelle bei Eröffnung des Offertes leer sein, so wird die Abgabsschuldigkeit an Durchmärsche für den Offerenten nur nach den Punkten A) a) als bindend angenommen werden.

Das Offert zu ist siegeln und auf der Aussenseite des Couverts beizufügen:
Offert infolge Kundmachung vom 23 Juni 1893 Nr. 4108 zu der Verhandlung am ten 1893.

L. 4464 [4276 2-3]	się w sądzie licytacyjna publiczna sprzedaż	rano.	Wyciągi hipoteczne, protokół oszacowania i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w registraturze.
C. k. Sąd powiatowy miejsko-delegowany w Nowym Sączu zawiadamia, że celem zaspokojenia pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi, 12 zat po 48 zł. i jednej raty 48 zł 74 ct. zpn. odbędzie	wina, dłużników: Jana i Stanisława Joczyców i Józefa Pulita własnych, w dwóch terminach mianowicie w dniu 9 sierpnia i w dniu 7 września każdym razem o godz. 10	wyk. 23 kwotę 251 zł., a co do realności l. wyk. 141 kwotę 177 zł. 80 ct.	Nowy Sącz, 31 marca 1893.
		Kuratorem wierzyteli ustanowiono a-dwokata dr. Wąsikiewicza w Nowym Sączu.	

C. k. uprz. pierwsza krajowa fabryka
wózecków dla dzieci
i wyrobów koszykarskich
założona w roku 1850 przez
Karola Kellera
we Lwowie.

donosi Szan. P. T. Publiczności, że z powodu zbliżającej się pory letniej zapatryzyła się obficie w różnorodną wózeckę dla dzieci, eleganckie i trwałe, a jadaak po cenach najprzystępniejszych, bo za czwasy od 5 zł. do najwytowniejszych.
Poleca także kosze do podróży rozmaitej objętości, wreszcie wszelkie w zakres fabryki wchodziły wyroby plecione z manilli, trzciny bamb. itp.
Wszystkie reperacje wózecków przyjmuje i wykonuje po cenach najprzystępniejszych.
Fabryka przy ul. św. Piotra 1. 8.
Główny skład i sprzedaż przy ulicy Grodzkiej 1. 4.
Polecając się łaskawym względem Szanownej P. T. Publiczności, zostaje z głębokim szacunkiem
K. Keller.

Za zezwoleniem świętej c. k. Dyrekcji policyi
zawsze całą noc otwarta

RESTAURACYA

i handel wina hiszpańskiego, węgierskiego i austriackiego 978

Teofila Teichmana

przy ulicy Jagiellońskiej pod 1. 16
poleca znakomite jado, na-oje, drobne przekąski, wina doborowe, piwa znakomite, a nadto zaprowadza karty abonamentowe w ten sposób, że kto kupi 10 kart po 40 ct. t. j. 4 zł., płaci nimi potrawę w wartości 5 zł. Całą noc otwarta restauracya przy ul. Jagiellońskiej 1. 16 Teofila Teichmana.

Zapisywać można przez każdą księgarnię nagrodą odznaczoną w 27 wydaniu wyszłego dzieła rady med. dr. Müllera.

Das gestörte Nerven- und Sexual-System.

Przesyłka w kopercie za 60 ct. w znaczkach listowych. 497

Edward Bendt, Braunschweig.

**Nowy chemiczny zakład
czyszczenia sukien
Adolfa Nestla**

Lwów, ul. Żółkiewska 1. 32.
Przyjmuje suknie męskie i damskie do oczyszczenia plam pochodzących z tłuszczu, pokostów, rdzy i t. p. za pomocą środków chemicznych. 920
Czyści suknie balowe bez prucia.

**Materyały
budowlane**

mianowicie:

**Cement portlandzki,
Wapno hydrauliczne,
Isolirki, płyty asfaltowe
i ołowiane,
Papka, tektura asfaltowa
do pokrycia dachów,
Dachówki syst. francuskie
Cegły ogniotrwałe,
Piecze i kuchnie kaflowe**

utrzymuje na składzie

ARNOLD WERNER

Lwów, ul. Sobieskiego 3. 684

**Pewną pomoc przy
goścu, reumatyzmie**



ogólnem osłabieniu nerwowem, newralgii, ischias, nerwowem osłabieniu żołądka, bólu głowy, paraliżu, bezsenności, bólu krzyża, wadach mleczowych, obstrukcji i t. d. działa korzystnie, przez pierwsze powagi lekarskie zbadany uprzywilejowany i regulować się dający

galvano elektryczny **Aparat do froterowania** do użytku własnego
Systemu prof. dr. Volta.

Odniesiony dyplomem honorowym na wystawie w Kolonii n. Renem 1890 r., premiiowany wielkim srebrnym medalem w Wels 1890, złotym medalem na hygienicznej wystawie w Stuttgarcie 1890, wielkim srebrnym medalem na wystawie w Pradze 1891.
Prospecta z świadectwami można otrzymać bezpłatnie od właśc. przywilej J. Augenfelda w Wiedniu I, Schulerstrasse 18. 905

Ogłoszenie licytacji.

**Oddział zastawniczy
galicyjskiego BANKU kredytowego**

ulica Jagiellońska 1. 3 (dom własny),
podaje do powszechnej wiadomości, iż zapadłe z dniem ostatnim maja 1893 zastawy, dnia 2 i 3 sierpnia 1893 roku w godzinach od 9 do 3 przez publiczną licytację (w myśl § 59 statutów Banku) najwięcej dającemu, za gotówkę sprzedane zostaną.

Uwaga. W dniu licytacji nie będą przyjmowane ani prolongaty, ani wykupna.
Lwów, dnia 1 lipca 1893. 926

Tinct. capsici compos.
(Pain-Expeller),

wyrobu Praskiej apteki Richtera,
powszechnie znany bole uśmierający
środek do nacierania, można
dostać w wielu aptekach po
cenie str. 1.20, 70 i 40 kr. za
butelkę. Przy zakupie należy
być bardzo ostrożnym i przy-
jmuwać jedynie flaszki z
ochronną marką „kotwica“
jako prawdziwe. — Centralny skład:
Apteka Richtera pod Złotym lwem
w Pradze. 496



**Czerwone wina
z Erlau** 21

można dostać u dr. Pawła Danilowics'a, starszego fizyka komitatowego w Erlau na Węgrzech. Najmniejsza ilość jeden hektoliter. Od 1 stycznia 1893 także 56 litrów. Ceny za litr zł 1, 1.50 także 2 zł. Przy obstalunkach poprzednia przesyłka połowy ceny t. j. 50 pre. się żąda. Za naturalność i najlepszą jakość wina ręczy się.

Ogłoszenie licytacji.

C. k. uprz. galicyjski akcyjny

BANK HIPOTECZNY

we Lwowie,

podaje do powszechnej wiadomości, że zapadłe z dniem 30 kwietnia 1893 roku, a nieprolongowane i niewykupione

zastawy w kasie zaliczkowej

mianowicie:

papiery wartościowe, klejnoty, drogie kamienie, perły, korale, złoto, srebro itd.

dnia 7—8 sierpnia 1893

o godzinie w pół do 10tej przed południem,
wobec c. k. notaryusza,

przez publiczną licytację najwięcej ofiarującemu
za gotowiznę sprzedane będą.

Licytacya odbędzie się w lokalnościach gmachu Banku hipotecznego pod Nr. 15 plac Halički (w lokalu na ten cel urządzonym, w podwórzu na lewo).

Uwaga. Tylko do dnia poprzedzającego licytację mogą być zastawy przeznaczone do sprzedaży wykupione lub odnośne zaliczki prolongowane.

Dyrekcya.

Clayton & Shuttleworth

Lwów, ul. Gródecka 1. 22.
Ilustrowane cenniki i katalogi gratis i franko.



Clayton & Shuttleworth
Lwów, ulica Gródecka 1. 22.
Ilustrowane cenniki i katalogi gratis i franko.



Przemysł krajowy!
Lodownie pokojowe
najnowszej konstrukcyi
od 16 do 60 zł.

poleca **Feliks Schächter**

Skład: Lwów, Jagiellońska 18.
Pracownia nagrodzona na wystawie przemysł. budowlanego we Lwowie 1892. 874
Cenniki na żądanie

P. T. Gospodarzom wiejskim

polecamy pochodzący z naszych
stajni wypasowych przy gorzelniach
suchy naturalny

gnój oborowy

jako najtańszy i najlepszy materiał użyźniający. Dostarczamy go tak w cegielkach, jak i miarko w każdej ilości.

Prospecta, cenniki i inne wyjaśnienia żądane bezzwłocznie udzielamy.
Obstalunki sumiennie wykonujemy.

Bracia Neuman w Aradzie

Fabryka spirytusu, drożdży, rafinerya i młyn parowy. 927

BIURO 604

największego na kuli ziemskiej Towarzystwa ubezpieczeń życiowych

EQUITABLE

znajduje się we Lwowie przy ul. Wąlowej 1. 23.

